Dziś „Gazeta Handlowa"

Dziś 10 stron

Nr. 254. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Środa 12 Września 1928 r. Rok XI

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106. Konto czekowe w P. K. O. Nr. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego" – Redakcja dzienna 19-71 nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99 administracja i ekspedycja 1-99

Czy Łódź otrzymała pierwszą nagrodę na międzynarodowych konkursach straży ogniowych w Turynie?

Akcja „Głosu Polskiego" w celu wyświetlenia tej sprawy jest kontynuowana przez sfery kierownicze naszej straży

Specjalne wywiady z komendantem dr. Grohmanem i jednym z członków drużyny polskiej na zawodach

We wczorajszym numerze "Głos Polski" pierwszy zwrócił uwagę na fakt, iż w pismach zagranicznych pojawiły się informacje, jakoby drużyna łódzka na międzynarodowych zawodach strażackich w Turynie uzyskała nie pierwszą, lecz drugą nagrodę. Mianowicie cytowaliśmy notatkę z paryskiego „Journala" z dn. 6 bm. donosząca, iż pierwsze miejsce zdobyła straż paryska, a dopiero drugie strażacy łódzcy. W następnym numerze z dn. 7 bm. „Journal" potwierdził tę informację i zamieścił zdjęcie bronzowej statuetki—dar miasta Rzymu, którą otrzymali francuzi jako pierwszą nagrodę.

Obecnie otrzymaliśmy również odnośny egzemplarz poczytnego i poważnego dziennika „Corriere della Sera", wychodzącego w Medjolanie, który w numerze z dn. 4 września rb. podaje szczegółowe sprawozdanie z międzynarodowych konkursów strażackich w Turynie i na zakończenie podaje klasyfikację uzyskanych nagród, potwierdzającą niestety wiadomość „Journala" o zdobyciu pierwszej nagrody przez straż paryską.

W dosłownem tłumaczeniu z włoskiego wiadomość ta brzmi:

Rozdanie nagród strażakom w Turynie

TURYN 4, września.

Rada miejska m. Turyna wydała dziś o godz. 1-ej śniadanie, dla przedstawicieli delegacji oraz dla drużyn strażackich, przybyłych do Turynu na międzynarodowe zawody. Śniadanie miało miejsce w salonach Palazzo Madama. Obecne były wszystkie osobistości miejskie oraz korpus konsularny m. Turynu, za wyjątkiem konsula francuskiego który wraz z komendantem strażaków z Paryża powstrzymał się od przybycia, na znak żałoby z powodu katastrofy lotniczej, w której znalazł śmierć minister Bokanowski. Podczas uczty burmistrz Turynu wzniósł wzruszający toast na cześć siostry latyńskiej, którą spotkało tak wielkie nieszczęście. Dziś wieczorem w stadjonie w obecności przedstawicieli władz; w obecności wszystkich dygnitarzy miejskich, miało miejsce rozdanie nagród drużynom strażackim, które najbardziej odznaczyły się na konkursie strażackim.

Drużynie strażackiej z Medjolanu został wręczony puhar miasta Turynu, drużynie strażaków z Rzymu złoty medal księcia Genui, straży z Neapolu puhar księcia d'Aosta. Wręczone zostały także puhary drużynom strażackim miast: Padwy, Wenecji, Udine, Trydentu, Palermo, medale zaś strażakom, Ferrary, Como, Modeny, Regjo etc.

Korpusowi strażackiemu z Paryża została wyznaczona I-sza nagroda w postaci wilczycy z bronzu, dar gubernatora Rzymu. Strażakom z Łodzi (Polska) została wyznaczona II-ga nagroda, wielki medal złoty księcia Piemontu. Strażakom z Lugano trzecia nagroda—złoty medal od władz miejskich Turynu, strażakom z Bellinzony—czwarta nagroda, srebrny medal od władz miejskich Turynu.

* ✻ *

Mamy niepłonną nadzieję, iż władzom naszej straży ogniowej uda się wyjaśnić ostatecznie to przykre nieporozumienie, które coprawda nie umniejsza w niczem sukcesu naszych dzielnych strażaków, ale które jednak wymaga odpowiedniego wytłumaczenia się przed opinją publiczną, w jaki sposób powstała ta odmienna klasyfikacja drużyn na zawodach w Turynie.

W związku z wiadomością, podaną wczoraj przez „Głos Polski" za dziennikami francuskimi, jakoby pierwszą nagrodę na konkursach straży ogniowej w Turynie otrzymała straż paryska, zwróciliśmy się do komendanta łódzkiej straży z prośbą o wyjaśnienie.

— Nie wiem sam, co to ma znaczyć — mówi komendant dr. Grohman.

Pierwszą wiadomość o zwycięstwie naszej drużyny otrzymałem bezpośrednio z Turynu, lecz to mi nie wystarczyło. Upewniłem się dopiero po otrzymaniu depeszy od głównego związku straży pożarnych w Warszawie, potwierdzającej całkowicie zwycięstwo drużyny polskiej.

Dalej wyjątkowo dziwnem mi się wydaje fakt, że według informacji prasy zagranicznej, pierwszą nagrodę miała otrzymać właśnie straż paryska, która jak mnie informowali moi strażacy, **w konkursach strażackich udziału nie brała.**

Rola straży paryskiej na konkursie w Turynie **ograniczała się tylko do ćwiczeń gimnastycznych,** notabene ćwiczeń takich żadna inna straż nie robiła, a następnie paryżanie pokazali tylko działanie ich pompy motorowej i to bez wielkiego sukcesu.

Za dobrze wykonane ćwiczenia paryska straż otrzymała nagrodę w postaci bronzowej statuetki, wyobrażającej wilczycę, symbol Wiecznego Miasta. Statuetkę tę ofiarowało miasto Rzym.

Trudno zresztą przypuszczać, ażeby w państwie o ustroju monarchicznym, jakiem są Włochy, medal ofiarowany przez księcia następcę tronu posiadał znaczenie mniejsze, aniżeli statuetka ofiarowana przez miasto Rzym.

Zresztą — kończy kom. dr. Grohman — sprawa ta bardzo leży nam na sercu i mogę panom zakomunikować, że po wyjaśnienia w tej sprawie **wyjechał do Warszawy inspektor wojewódzkiego związku straży pożarnych p. Rusiecki.**

Prócz tego wysłaliśmy — **depeszę do honorowego konsula polskiego w Turynie p. Bergey'a z prośbą o sprawdzenie faktycznego stanu rzeczy.**

Depeszowaliśmy również **do inspektora głównego związku straży pożarnych p. Waligórskiego,** który z ramienia Polski wchodził w skład sądu konkursowego.

Następnie współpracownik naszego pisma zwrócił się do jednego z obecnych na konkursach w Turynie oficerów straży, który w następujący sposób opisał nam zdobycie pierwszej nagrody przez drużynę łódzkich strażaków.

— Po ukończeniu ostatniej konkurencji, w której wyraźnie zarysowała się przewaga polskich strażaków, podniosły się z trybun głosy pod naszym adresem:

— Primo! Primo!

Były to jednak tylko głosy publiczności, więc czekaliśmy na wyrok sądu konkursowego.

Wkrótce potem przybiegł do nas prezes delegacji polskiej p. Waligórski i potwierdził opinję tłumu.

Sąd przyznał naszej reprezentacji pierwszą nagrodę.

Co tam teraz się stało tego nie wiem, ale przypuszczam, że **agencja Stefani'ego albo przez mylne informacje swego korespondenta, albo też przez złośliwość puściła w świat kłamliwą pogłoskę.**

Zresztą muszą dodać, że tylko delegacji polskiej wręczał nagrodę w postaci medalu złotego z podobizną księcia Humberta, delegat następcy tronu generał armji włoskiej, innym delegacjom nagrody wręczali włoscy członkowie sądu konkursowego.

100 stypendjów

ufundował minister kolei p. Kühn

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

We wczorajszym „Monitorze Polskim" ogłoszono rozporządzenie ministra komunikacji o utworzeniu 100 stypendjów dla studentów, a mianowicie: w politechnice warszawskiej 40 stypendjów po 144 zł. miesięcznie, we Lwowie 20 po 120 zł., w Gdańsku 6 po 144 guldeny, w szkole nauk politycznych w Warszawie 11 po 120, w Wilnie 4 po 100, we Lwowie 3 po 100, w Krakowie 3 po 100, w Poznaniu 7 po 100, w wyższej szkole handlowej 6 po 120.

Stypendja udzielone w tym roku utrzymane będą do ukończenia studjów.

Podania należy składać do października w odpowiednim zakładzie naukowym.

Stypendyści obowiązani są do odbywania w czasie ferji płatnej praktyki kolejowej.

Wizytatorem szkolnym w Łodzi

został mianowany p. Podgórski

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

Wizytator szkolny na Polesiu p. Podgórski zostaje z dniem 1 października przeniesiony do kuratorjum w Łodzi.

Dr. F. Praszkier

Cegielniana 39

powrócił

Tajemnicze aresztowanie we Wiedniu

W więzieniu osadzono wybitną osobistość gospodarczą

BERLIN, 11 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Śledztwo w sprawie skandalu z obligacjami pożyczek wojennych niemieckich przybrało większe rozmiary.

Policja berlińska przeprowadziła w porozumieniu z austrjacką śledztwo domowe kilku wybitnych wiedeńskich przywódców życia gospodarczego, które doprowadziły do wykrycia wielkiej centrali oszustw z obligacjami pożyczki wojennej w Wiedniu. Wybitną pewną osobistość wiedeńską życia gospodarczego aresztowano. Nazwisko trzymane jest w tajemnicy.

Równocześnie stwierdziło śledztwo w Berlinie, że z polecenia Hugona Stinnesa dwaj jego urzędnicy, Waldow i Nothmann, zakupili obligacji pożyczkowych wartości nominalnej 80 miljonów mk. Obecnie wzrosły szkody, które ponosi skarb państwa Rzeszy, do 9 miljonów mk. złotych.

Trzeźwe oko pijanej Ameryki

krzywo patrzy na militarną przyjaźń francusko-angielską

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego")

Londyn, we wrześniu

Dopiero wtedy, gdy pakt Kelloga zostanie przedłożony senatowi amerykańskiemu do ratyfikacji, dowiemy się dokładniej, dokąd świat zmierza. Wpłynie on do tego senatu w chwili, gdy namiętności partyjne, podniecone wyborami prezydenta, osiągną punkt kulminacyjny; i demokraci zapewne tak samo spróbują odrzucić lekarstwo na pokój światowy swych przeciwników, jak republikanie w swoim czasie, z wielką szkodą dla ludzkości, odrzucili ligę narodów prezydenta Wilsona. Czy ulegną tej pokusie, zależy w znacznym stopniu również od ich poglądów na uczciwość rządów europejskich; a „rządy europejskie" oznaczają w danym wypadku rząd francuski i angielski. Zastrzeżenia Chamberlaina i Brianda zrobiły złe wrażenie. Ale skutki zawartej niedawno między Anglją i Francją umowy „rozbrojeniowej" są jeszcze poważniejsze. Przydługie zwlekanie z opublikowaniem, tuszowanie i trzymanie w tajemnicy niepotrzebnie pogorszyły jeszcze wrażenie, które i tak nigdy nie mogło być korzystne.

Spróbujmy oddzielić to, co pozytywnie o tej umowie wiemy, od tego, co jej się przypisuje:

1. Wiadomo, że Londyn i Paryż doszły do porozumienia, aby we wszystkich ewentualnych rokowaniach na temat ograniczenia zbrojeń uznawać wzajemnie swój punkt widzenia na to, co ma być uważane za zbrojenia. Anglja zaakceptowała pogląd Francji, że wyszkolonych rezerw nie wolno liczyć — co oznacza, że w przyszłości żadna koncepcja rozbrojeniowa nie będzie mogła dotyczyć obowiązku służby wojskowej. Francuzi ze swej strony uznali, że nie należy sumować tonażu całej floty, ale że rozmaite klasy okrętów muszą być sumowane oddzielnie, co odpowiada życzeniom angielskiej admiralicji.

2. Już ta umowa, jeśli pozatem nic nie postanowiono, rodzi wrażenie czegoś w rodzaju aljansu. Oznacza ona conajmniej, że zaistniała pełna zaufania współpraca angielsko - francuska dla ochrony pokoju. Tak zresztą ujął to „Temps". Inny publicysta francuski wyraża się nieco inaczej: „Anglja jest marynarzem Francji, a Francja żołnierzem Anglji". W każdym razie oznacza to, że Anglja wyrzeka się swych życzeń co do ograniczenia francuskich zbrojeń na lądzie, a Francja przychylnie zaczyna patrzeć na angielskie zbrojenia morskie. Ale tylko dwuch sprzymierzeńców może chcieć chętnym okiem patrzeć na wzajemne zbrojenia bez granic. Udział angielskiej kawalerji w manewrach francuskiej armji okupacyjnej w Nadrenji zdaje się potwierdzać to porozumienie narówni z oczywistą obojętnością angielskiego gabinetu w sprawie dalszej okupacji.

3. To wszystko ma swoje znaczenie, zresztą dość ponure, dla Europy. Znowu Anglja popiera hegemonję francuską na kontynencie, opierając się na systemie wersalskim i na obowiązku służby wojskowej. Ale dla Stanów Zjednoczonych oznacza to, że podstawa układu waszyngtońskiego została podkopana. Arytmetyka, na której ta umowa spoczywa, wychodziła z założenia, że każde z wielkich mocarstw stoi samo. Aby odpowiadać temu założeniu Anglja zrezygnowała ze sojuszu z Japonją. „Ale, mówią amerykanie, zawarliśmy coś, co, przynajmniej w skutkach, jest aljansem morskim z Francją". Jeśli tak jest, to Anglja obeszła umowę, mającą na celu utrzymanie równowagi. Francja nie posiada może pierwszorzędnej marynarki, ale ma dość okrętów, portów, łodzi podwodnych i hydroplanów, aby pozorną równość Anglji i Ameryki przekształcić w gwałtowną przewagę.

4. Wreszcie opowiadają, że między obydwoma sztabami admiralicji doszły do skutku umowy, które daleko wybiegają po za to wszystko. Mówią, że morza świata zostały podzielone i że każde z mórz zostało przekazane części zjednoczonej floty francusko-angielskiej. Byłaby to organizacja i podział pracy, przypominające żywo dyspozycje admirała Fischera w wigilję wojny światowej. Francuscy socjaliści, którzy jeszcze w Brukseli patrzyli sceptycznie na takie opowiadania, potwierdzają je obecnie, a ich przywódca, Leon Blum, uważa je w „Populaire" za fakt.

W Ameryce sądzą, że jednym z wypadków, których te kombinacje dotyczą, jest wojna ze Stanami Zjednoczonymi. Trudno jest w takie bezgraniczne szaleństwo uwierzyć. Chętnie przyjmuje się do wiadomości oświadczenie foreign office, że list, w którym sir Austen Chamberlain podaje szkic umowy, jest sfałszowany. A jednak pozostaje pewien niepokój. Takie sprawy nie są przecież przedmiotem rokowań między ministerstwami spraw zagranicznych: pozostawia je się sztabom generalnym i morskim. Mimo to nastaje czas godziny niebezpieczeństw, jak np. w 1914 roku, gdy takie umowy morskie i dżentelmeńskie przyrzeczenia zostają prezentowane i gdy się zaczyna opowiadać, że w grę wchodzi honor narodu.

Wszystko to jest oczywiście przedewszystkiem ważne dla Anglji i dla Europy. Ale doniosłość tej kombinacji wybiega daleko poza Europę; może ona zadecydować na przeciąg całego pokolenia o stosunkach Anglji do Ameryki. Jeśli Anglja nie zdoła rozchwiać podejrzeń, które już zaczynają być przyjmowane za pewniki, to grupa zwolenników wielkiej floty w Ameryce będzie miała argument, na który niema odpowiedzi. Gorzej jeszcze: wtedy Anglja potwierdzi najbardziej cyniczne poglądy na jej uczciwość w sprawach międzynarodowych i zniweczy całkowicie wszelką możliwość rozbrojenia na przyszłość.

Ta rewelacja nie mogła wprost zjawić się w ogniu walki wyborczej, a w takich chwilach demokracja jest tak wrażliwa, jak żmija, gdy zmienia skórę. W wigilję wyborów partja republikańska nie wiedziała jeszcze, jaką pójść drogą. Potrzebne było coś gigantycznego. Ale co?

Wyprodukowano w okresie zaledwie 2—3 miesięcy wielki program morski (który został zniweczony przez kongres dzięki zabiegom środkowo-zachodnich stanów), a następnie pakt Kelloga. Partja republikańska była w jednakim stopniu gotowa potępić wojnę i przygotowywać ją, aby tylko dziać się to mogło w imponującym stylu. Ta nadzwyczaj giętka partja może się jeszcze raz przystosować, zanim walka wyborcza będzie skończona. Ba, sądząc z przemówienia Hoovera przy okazji przyjęcia kandydatury na prezydenta, już to uczyniła. Wśród godnych uwagi punktów tej mowy na szczególną uwagę zasługuje jego żywa obrona gotowości na morzu.

Mr. Hoover jest z dwuch względów w trudnej sytuacji. Po pierwsze jest kwakrem, a gdy kwaker chcę być głową administracji, zarządzającej jedną z dwuch najpotężniejszych flot świata, to musi odeprzeć oszczerstwo, że lgnie do zasad. Po drugie jest atakowany dlatego, że większą część swego życia spędził zagranicą; opowiadają nawet, — niewątpliwie bez podstaw — że ongiś starał się o poddaństwo brytyjskie.

Ci, którzy go znają, uwalniają go od niestosownych uczuć przyjaźni dla imperjum brytyjskiego. Ale faktem jest, że demokratyczni mówcy przedstawiają go, jako przyjaciela Anglji. Więc i to będzie musiał obalić przez odpowiednią rezerwę w postępowaniu.

Największa nasza nadzieja polega jeszcze obecnie na tem, że te niebezpieczne kontrowersje międzynarodowe zostaną przez inne sprawy usunięte w cień. Dzięki angielsko - francuskiemu szaleństwu, republikanie nie mogą się spodziewać wdzięczności ze strony swych współobywateli za to, że wręczyli światu gałązkę oliwną amerykańskiej dekadencji. Ale miejmy nadzieję, że inteligentny wyborca będzie zaabsorbowany sprawą, którą odważnie wysunął gubernator Smith. Odważył się on mówić o kwestji, dotyczącej codziennego życia przeciętnego obywatela. Zwrócił on uwagę na jeden z najfatalniejszych skandalów amerykańskiego życia publicznego.

Machina ustawodawcza okazała się całkowicie niezdolna do przeprowadzenia zakazu picia alkoholu. Na stołach stanu średniego widać tyleż niemal alkoholu, co w Anglji, i już powierzchowne rozejrzenie się po Nowym Jorku wystarcza, aby wiedzieć, które kluby, a nawet restauracje, podają cocktail i wino, oczywiście w... filiżankach. Śmierć wskutek nadużycia alkoholu grasuje intensywniej, niż w czasach barbarzyńskich gdy Stany nie były jeszcze „suche". Picie stało się romantyczną przygodą i nigdzie z tej strony Atlantyku nie można spotkać wieczorem tylu na umór spitych młodych ludzi obojga płci, jak w Nowym Jorku. Przemycony „towar" jest poczęści niebezpiecznie trujący i handel tymi artykułami zachęca do wszelkiego rodzaju oszustw, gwałtów i innych przestępstw.

Dotychczas jeszcze żadna z partji nie odważyła się spojrzeć prawdzie w oczy. Republikanie obawiali się purytańskich uczuć zachodu. Demokraci są przeważnie partją południową, a południe toleruje istniejący stan rzeczy, który umożliwia białym picie, zmuszając jednocześnie murzynów do abstynencji. W podobny sposób rozumuje klasa pracodawców w całym kraju. Prohibicję dla pracobiorców uważa ona za warunek amerykańskiej siły gospodarczej.

Trzeba mieć sporo odwagi, aby ten system zaatakować. Rozwiązanie zagadnienia przez gubernatora Smitha polega przedewszystkiem na tem, aby zawartość alkoholu w zakazanych trunkach unormować tak, by lekkie wina i piwo były dozwolone. Smith ukazuje się wogóle w swem przemówieniu, jako uczciwy i postępowo myślący liberał. Opowiada się on za upaństwowieniem gigantycznych sił wodnych dla celów elektryfikacji, które obecny rząd (a więc niewątpliwie i Hoover) chętnie wyda w ręce wielkiej własności prywatnej. A fragmenty, dotyczące spraw międzynarodowych, należą wogóle do najlepszych części tej niezwykle prostolinijnej deklaracji. Mówi on otwarcie o imperjaliźmie, który uczynił z Ameryki centralnej podwórze Wall Street, i uznaje, że prawo samoobrony, przyznane sygnatarjuszom paktu Kelloga, uczyniło z całego dokumentu rzecz bezwartościową.

Czuje się, że z tym człowiekiem łatwiej można będzie dojść do porozumienia, niż z mr. Hooverem.

Możliwe jest jednak, że i z nim już nie będzie można osiągnąć rezultatów, jeśli angielski rząd torysów w ten sposób określi przyszłe stosunki między obydwoma narodami, że jego następca, przy najlepszej woli i energji, nic juz nie zdoła zmienić.

Poor Yorick.

STENOGRAFJI
(polskiej i niemieckiej)
wyucza systemem przyśpieszonym
Henryk Berman
Kilińskiego 93. —Telefon 36-05
Zapisy i informacje codziennie od 6 do 8 wiecz.

Dr. med.
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz
Sienkiewicza 34, tel. 59-40.

KINO CZARY TEATR

Dziś rewelacyjna premjera!
Najnowszy obraz produkcji 1928|29 p. t.

Dziś rewelacyjna premjera!
Najnowszy obraz produkcji 1928|29 p. t.

„WALKA w PROCHOWNI"

w roli gł. król cowboyów TOM MIX w najlepszej swej kreacji

UWAGA! Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

UWAGA! Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dantejskie sceny na miejscu katastrofy kolejowej

Dziesiątki pasażerów kona, pod gruzami rozbitych wagonów

BERNO, 11 września. (Tel. wł. „Głosu Polsk.").—W związku ze straszliwą katastrofą kolejową, która wydarzyła się na stacji Zajęcim pod Ludenbergiem, donoszą, że na miejscu katastrofy znajduje się olbrzymie rumowisko żelaza i drzewa. Szyny na kilkumetrowej długości podniosły się w górę.

Do tej chwili z pod gruzów wydobyto 24 zabitych i 25 ciężko rannych. Liczba lżej rannych nie została ustalona.

Pomoc nadeszła dopiero w 3 godziny po katastrofie. Widok miejsca katastrofy przedstawia się w sposób wstrząsający.

Z pod gruzów słychać przerażające wołania o pomoc. Rannych wydobywa się przy pomocy pił i siekier, gdyż wagony wryły się w ziemię i pod niesienie ich jest niemożliwe. Wielu z pośród rannych kona w na straszniejszych męczarniach wskutek niemożliwości wydobycia ich szybko z pod gruzów. Domek strażnika kolejowego zamieniony został na kostnicę. Zwłoki są zupełnie zmasakrowane, wskutek czego trudno ustalić identyczność zabitych. Wśród zabitych znajduje się maszynista, palacz oraz 3-ch funkcjonarjuszów kolejowych.

Pomoc i przeszukiwanie gruzów nie doszła jeszcze do pierwszego i drugiego wagonu, wobec czego należy przypuszczać, że pod gruzami tych wagonów są dalsi zabici. Ciężko rannych jest 50 osób. Wojsko chroni miejsce katastrofy od cisnących się tłumów i najbliższych rodzin ofiar katastrofy.

Winę ponosi zwrotniczy, który nastawił fałszywie zwrotnicę. Mimo, że kierownik pociągu, zobaczywszy fałszywie nastawioną zwrotnicę, puścił w ruch wszystkie hamulce, nie zdołał jednak przeszkodzić katastrofie. Zwrotniczego aresztowano. Usiłował on popełnić samobójstwo przez powieszenie. Zdołano go jednak w czas odciąć.

Szkody materjalne bez uwzględnienia pretensji poszkodowanych podróżników wynoszą 3 miljony koron czeskich.

Raid kolarski dokoła Polski

Barwny korowód wyrusza w daleką drogę z Warszawy.

W 10 rocznicę niepodległości

odznaczeni zostaną zasłużeni obywatele

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że minister Składkowski zwrócił się do wojewodów o przedstawienie kandydatów do odznaczenia orderem „Odrodzenia Polski" w dniu 11 listopada, t. j. w 10 rocznicę odzyskania niepodległości. Przedewszystkiem będą brane pod uwagę zasługi, związane z faktem odrodzenia państwa, a dopiero następnie prace na polu państwowem.

Nad zbliżeniem Ameryki z Rosją

pracować ma przedstawiciel Niemiec w Moskwie

BERLIN, 11 września. (PAT). Nowy dziennik Ullsteina, który wczoraj zaczął się ukazywać pod nazwą „Tempo", przynosi pogłoski na temat mianowania następcy po zmarłym ambasadorze w Moskwie, hr. Brockdorff - Rantzau.

Dziennik twierdzi, że na pierwszem miejscu wymieniany jest jako kandydat na stanowisko to obecny poseł niemiecki w Warszawie, p. Rauscher, którego nominacji przyszkadza tylko to, że jest on socjalistą. Jako dalszych kandydatów przytacza dziennik hr. Bernstorffa, ambasadora niemieckiego w Stanach Zjednoczonych w czasie wojny. Kandydatura jego uważana jest za odpowiednią dlatego, ponieważ mógłby on, jako znawca stosunków amerykańskich, pomyślniej niż ktoinny podjąć się misji nawiązania stosunków pomiędzy Rosją a Ameryką. Jako trzeci kandydat wymieniany jest obecny ambasador niemiecki w Konstantynopolu, p. Nadolny. W razie mianowania p. Nadolnego na stanowisko ambasadora Niemiec w Moskwie miałby być przeniesiony na jego miejsce do Konstantynopola poseł Rauscher z Warszawy.

Chluba hippiki polskiej

mjr. Toczek ciężko ranny

TORUŃ 11. (Pat) W dniu 10 bm. znakomity jeździec polski, zdobywca nagród w kraju i zagranicą mjr. Toczek, z centralnej szkoły artylerji w Toruniu, w czasie rannej przejażdżki konnej uległ wypadkowi. Mianowicie podczas skakania przez rampę kolejową koń, potknąwszy się, przewrócił się zrzucając z siebie mjr. Toczka, który doznał ogólnego potłuczenia oraz ciężkiego rozbicia głowy. W stanie bardzo poważnym rannego przewieziono do szpitala wojskowego.

Uratowany okręt

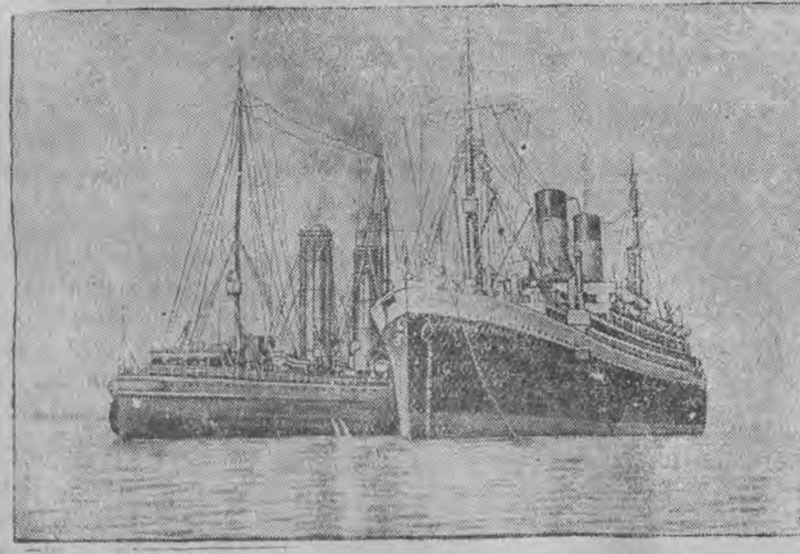

Okręt „Monte Cervantes", któ ry, uszkodzony w czasie wycieczki na północ, otrzymał pomoc od łamacza lodów „Krassina"

Komisje pracują

nad traktatem polsko-niemieckim

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym pracowały komisje konferencji polsko - niemieckiej. Mianowicie węglowa, do której wchodzi ze strony Polski jako przewodniczący p. Cybulski, zaś ze strony niemieckiej p. Kralik; prawnicza, przewodniczący ze strony polskiej p. Marchlewski, z niemieckiej p. Martius. W czwartek zbiorą się komisje taryfowo - celna i węglowa. W sobotę weterynaryjna.

BERLIN 11.9 Przedstawicielom prasy niemieckiej udało się uzyskać wywiad u delegacji niemieckiej co do pomyślności rokowań handlowych polsko - niemieckich. Delegacja niemiecka jest pełna optymizmu i sądzi ona że tym razem rokowania zostaną zakończone realnym wynikiem. Według komentarzy prasy na zmianę stanowiska delegacji niemieckiej wpłynęły uchwały kilku izb handlowo-gospodarczych, żądających likwidacji sporu gospodarczego między Niemcami a Polską.

Król Polski Zygmunt IV

korzysta z dobrodziejstw ustawy prasowej

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym w sądzie dla spraw prasowych w Warszawie rozpatrywana była sprawa redaktora „Epoki", oskarżonego przez inż. Wilskiego, t. j. sławetnego króla Zygmunta IV, o obrazę w druku.

Powodem skargi było sprawozdanie z jednego z procesów sądowych, w których zamieszany był p. Wilski, przyczem nazwano go w sprawozdaniu niepoczytalnym.

Sąd przychylił się do wywodów oskarżyciela i skazał redaktora „Epoki" na 50 zł. grzywny, 80 zł. grzywny, 80 zł. kary i zapłacenie kosztów sądowych.

Zinowjew i Kamieniew

powracają do łask Stalina

MOSKWA, 11 września. (Rps.). Centralny komitet sowieckiej partji komunistycznej powołał byłych przywódców opozycji Zinowjewa i Kamieniewa na kierownicze stanowiska w centralnym sowieckim urzędzie statystycznym w Moskwie. Zinowjew otrzymał równocześnie prawo wykładania w komunistycznym instytucie moskiewskim im. Karola Marksa. Świadczy to o całkowitem pogodzeniu się Stalina z wymienionymi byłymi opozycjonistami, którzy zgodzili się na potępienie Trockiego i jego poglądów.

Zamach na ministra wojny

Na auto gen. Daukantasa rzucono granat

RYGA 11 (ATE) Według nadesłanych tu wiadomości z Kowna z okien jednego z domów rzucono w miejscowości Iwie na auto granat, który jednak nie wybuchł. Sprawców zamachu dotąd nie wykryto.

W czasie przejazdu przez Iwie nieznani sprawcy zamacili na auto ministra wojny gen. Daukantasa i szefa sztabu generalnego Plechavičiusa.

Fajka pokoju zadymiła w Katowicach

Indjanie zawarli przymierze z burmistrzem

KATOWICE, 11 września. — Wczoraj w południe odbyła się w obecności kilkunastotysięcznego tłumu ciekawa uroczystość nadania imion dwu młodym lwiątkom, podarowanym Katowicom przez cyrk Sarrasaniego, występujący obecnie w Bytomiu.

Uroczystości tej asystowała żona prezydenta m. Bytomia, pani Knaeckrickowa i konsul polski w Bytomiu p. Malhomme.

Trupa indjan, występująca również w cyrku Sarrasaniego, po wykonaniu tańców, zawarła wieczną przyjaźń z Katowicami. Przyjaźń tę przypieczętowano wypaleniem fajki pokoju, którą w imieniu Katowic wypalił prezydent miasta dr. Kocur, w imieniu szczepu wódz White-Buffalo-Man.

114 komunistów

zasiadło na ławie oskarżonych

BUKARESZT, 11 (Pat) W Cluj rozpoczął się dziś proces przeciwko tajnym stowarzyszeniom komunistycznym. Na ławie oskarżonych zasiadło 114 osób. Do rozprawy wezwano 600 świadków. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym działalność skierowaną przeciw bezpieczeństwu państwa, oraz stosunki z III międzynarodówką.

Zaginął samolot sowiecki

odbywający lot nad oceanem Lodowatym

RYGA, 11 września. (ATE). Z Moskwy donoszą, że samolot „Sowiecki Siewier", który odbywał lot nad wybrzeżem oceanu Lodowatego w rejonie Andys, zatoka Kołyczyńska, zginął bez wieści. Samolot był ostatnio widziany 19 sierpnia koło przylądka Północnego lecący w kierunku wysp Wrangla.

Władze sowieckie zwróciły się do kapitana amerykańskiego statku „Elezyt", znajdującego się w pobliżu wysp Wrangla z prośbą o dopomożenie w akcji ratowniczej.

Krwawo rozpoczął panowanie

Achmed Zogu Król Albanji

TIRANA (ATE) 11.9 Wielkie wrażenie wywarła w Tiranie wiadomość o zamordowaniu prezydenta miasta Halla, który był przeciwnikiem Achmeda Zogu.

Według krążących wersji morderstwa dokonano na wyraźny rozkaz króla. Rodzina zamordowanego posiadająca wielu przyjaciół szykuje się według zwyczaju albańskiego do krwawej vendetty.

Największa stacja radjotelefonji

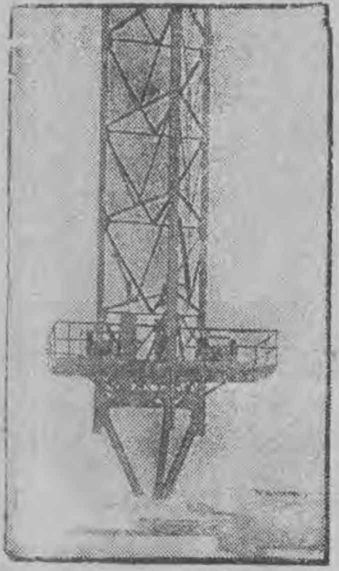

Fragment olbrzymiej anteny w Kootwijk.

Budynek stacji w Kootwijk

Wcześniejsza ewakuacja Nadrenji
była tematem konferencji kanclerza Müllera z przedstawicielami koalicji

GENEWA, 11 września. (PAT). Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że we wtorek wieczorem odbyła się 2 i pół godzinna konferencja, w której wzięli udział lord Cushendun, Briand, Scialoja, kanclerz Müller z sekretarzem von Schubertem .Hymans i Adacti.

Na konferencji tej nastąpiła wymiana poglądów na sprawę przedterminowego opróżnienia Nadrenji przez wojska sojusznicze.

Dalszy ciąg narady, która toczyła się w atmosferze przyjacielskiej, odbędzie się w czwartek przed południem.

Koła poinformowane utrzymują, że konferencja dzisiejsza miała raczej charakter ogólny i że dotychczas ze strony niemieckiej

NIE PRZEDSTAWIONO ŻADNYCH KONKRETNYCH PROPOZYCJI

co do kompensat za przedterminową ewakuację.

Jednocześnie prasa berlińska donosi, że członek delegacji niemieckiej, poseł socjalistyczny i referent w komisji spraw zagranicznych Reichstagu, dr. Breidscheid, **zaproszony wczoraj wieczorem przez Brianda, odwiedził go dzisiaj przed południem.**

Prasa berlińska twierdzi, że rozmowa między Briandem i Breidscheidem **dotyczyła kwestji francusko - niemieckich,** jakie się wczoraj wyłoniły.

W czwartek rozjadą się dyplomaci

GENEWA, 11 września. (ATE). Rozmowa przedstawicieli 5 mocarstw z kanclerzem Rzeszy Müllerem trwała od godziny 5 do 7 min. 45 wieczorem.

Następna konferencja odbędzie się w czwartek, ponieważ belgijski minister spraw zagranicznych Hymans wyjechał dziś do Brukseli. W czwartek zastępować go będzie baron Moncheur. Briand wyjeżdża z Genewy dopiero po konferencji wieczorem

Komunikat urzędowy o konferencji dzisiejszej jest bardzo krótki i zawiera oświadczenie, że **konferencja dotyczyła ewakuacji Nadrenji i że w tej sprawie** nastąpiła wymiana zdań.

Polityczne śniadanie u Brianda

BERLIN, 11 września. (PAT). „Vossische Zeitung" podkreśla w depeszy z Genewy, że w dzisiejszej naradzie popołudniowej pomiędzy przedstawicielami mocarstw okupacyjnych, a przedstawicielem Niemiec brał udział także delegat japoński, ambasador Adacti, dzięki czemu narada przybrała charakter konferencji.

Jednocześnie „Vossische Zeitung" podnosi, że minister Benesz, minister Zaleski, Marinkowicz i poseł rumuński **byli dzisiaj gośćmi ministra Brianda, który wraz z Paul Boncour'em podejmował ich śniadaniem.**

„Vossische Zeitung" przypisuje temu śniadaniu duże znaczenie polityczne, wyrażając przekonanie, że pozostaje ono w związku z naradami popołudniowemi w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Minister Zaleski w Genewie

udaje się na plenarne posiedzenie ligi narodów.

Filary endeckie radziły wczoraj w sejmie

Warsz. Koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym ukazali się w sejmie posłowie klubu narodowego i odbyli naradę w charakterze prezydjum klubu.

W naradzie wzięły udział same filary stronnictwa: pp. Trąmpczyński, Rymarski i Stroński i t. p.

Były poseł Anusz
wiceprezesem Banku Rolnego

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

Wczoraj donosiliśmy, że b. poseł Anusz obejmie wyższe stanowisko w jednej z instytucji, podległych ministerstwu skarbu. Dowiadujemy się, że p. Anusz został mianowany członkiem rady państwowej Banku rolnego i wkrótce otrzyma nominację na wiceprezesa tegoż banku.

Po podpisaniu paktu Kelloga..

NANCY, 11 września. (AW).— Minister wojny Painleve udał się wraz z szeregiem wyższych urzędników do Metzu, celem odbycia konferencji w sprawie umocnień północno - wschodniej granicy Francji.

Na cel ten asygnowano 200 miljonów franków na rok bieżący. Prace nad stworzeniem nowoczesnych umocnień na granicy francusko - niemieckiej już się rozpoczęły, jak na teraz, na odcinku Metz — Thionville.

Wycieczka dziennikarzy uda się na tereny P.W.K

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

Jeszcze w ciągu września przewidywana jest wycieczka prasy krajowej i zagranicznej dla zwiedzenia terenów powszechnej wystawy krajowej.

Elegancko umeblowanego
pokoju
w centrum miasta z niekrępującem wejściem, możliwie od klatki **schodowej** poszukuje młody człowiek. Oferty sub. „Młody"

Profesor
Stanisław Nirnstein
wznowił lekcji gry fortepianowej
ul. Traugutta 12
front III p.

Miasto wyśle delegację do Bazylei
celem zapoznania się z tow. „Elektroanlagen"

Jeden z członków zarządu tow. „Elektroanlagen" zwrócił się do magistratu w Łodzi z propozycją zamiany zakupionych w swoim czasie od komisji reparacyjnej w Paryżu akcji tow. elektrycznego 1886 roku na akcje nowopowstałego towarzystwa „Elektroanlagen" w Bazylei.

Dla omówienia tej sprawy zwołana została konferencja w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta Rapalskiego przy udziale przedstawicieli poszczególnych frakcji radzieckich pp. Szwankowskiego, Bialera, Lichtensztejna, Holenderskiego, prezesa rady miejskiej inż. Holcgrebera, radnego Hartmana, radnego Kempnera, radcy Tujakowskiego i inż. Brzozowskiego.

Sprawę zreferował adw. Kempner.

W dyskusji głos zabrał radny Bialer, który wskazał, że nie można oddawać akcji tow. 86 roku bez uprzedniego zaznajomienia się z całą sprawą.

Radca Tujakowski uważa, że tranzakcja proponowana byłaby dla magistratu korzystną, natomiast radny Hartman wyjaśniał sprawę tę z punktu widzenia prawnego i w konkluzji uważał, iż należy ze sprawą tą zapoznać się na miejscu w Szwajcarji.

Po przemówieniu wiceprezydenta Rapalskiego postanowiono, iż z ramienia miasta wyjadą do Bazylei w powyższej sprawie wiceprezydent Wieliński, radny Bialer i adw. Kempner. (b)

Dokt. med.
Aleksander Margolis
Piotrkowska 81, tel. 12-81
powrócił
W niedzielę od g. 1 — 2 pp.

Paweł Wegener
Greta Mesheim
Frieda Richard
Antoni Pointner
Adela Sandreck
oto rekordowa obsada następnego rewelacyjnego filmu „LUNY" p. t.
Piętno hańby
(Miłość, która zabija)
Historja młodej dziewczyny, która w dzień po ślubie została kochanką innego mężczyzny!

WODEWIL Główna 1 Dziś i dni następnych
Szampański film p. t.
„Tańczący Wiedeń"
ucieszna farsa w 10-ciu aktach
W roli głównej:
Lya Mara i Ben Lyon

Ulubieniec Sz. Publiczności
Syd Chaplin
w niebywałej komedji p. t.
„Górą Rezerwiści"
(Piąty jeździec Apokalipsy)
Nadprogram farsa i aktualja Gaumonta.
Dziś i dni następnych **ODEON**

Policja nie jest „do wszystkiego"

Na łamach prasy poruszana już była sprawa upośledzenia policjanta polskiego, który przy zbyt skromnej płacy — musiał spełniać kilkadziesiąt przeróżnych czynności, niewiele niekiedy mających wspólnego z utrzymaniem bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego.

Policjant był „do wszystkiego" do roznoszenia listów, pilnowania objektów państwowych przeróżnego rodzaju, doręczania wezwań, nakazów płatniczych, sporządzania dla różnych władz spisów i wykazów, zbierania informacji dokonywania wywiadów o osobach ubiegających się o zapomogi państwowe, o kwalifikacjach osób starających się o posady i td.

Temu nadmiernemu przeciążeniu policji i pomieszaniu funkcji kładzie kres rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, które jasno i wyraźnie określa cele i zadania policji państwowej, jako „korpusu, przeznaczonego wyłącznie do utrzymania bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego".

W zakresie bezpieczeństwa i spokoju publicznego — brzmi rozporządzenie — policja spełnia swe zadania bezpośrednio, w sprawach zaś porządku publicznego — przez wspieranie organów państwowych, powołanych do tego celu.

Wszystkie inne czynności policji mają być w myśl powyższego rozporządzenia, przejęte od 1.4. 1929 przez odpowiednie organa państwowe.

W związku z tem w ministerstwie spraw wewnętrznych czynione są odpowiednie przygotowawcze prace.

Poszczególne resorty państwowe, których przedstawicielem dla szerokich mas był dotychczas policjant—mają do tego czasu przekazać funkcje policjanta odpowiednim organom.

Pozatem wojewodowie otrzymali instrukcje szczegółowe oraz plan działania w jaki sposób przeprowadzić w praktyce rozgraniczenie funkcji policji.

W instrukcjach tych znajduje się ścisła definicja terminu prawnego, określającego drugą część obowiązków policjanta — wspieranie organów powołanych do wykonywania przepisów porządkowych.

Najlepiej zilustruje to przykład dozoru drogowego. Nadzór nad drogami publicznemi wykonywa t. zw. dozorca drogowy i jest za pracę swoją odpowiedzialny. Bezpośrednio w sprawach drogowych policja interwenjować może, gdy dozorcy niema na miejscu a uchybienie zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Pozatem wojewodowie upoważnieni są już dzisiaj — w miarę możności — do wydania rozporządzeń, odciążających funkcjonarjuszy policyjnych.

Szczęśliwe ocalenie narciarza

W niedzielę po południu na ścianie Zamarłej Turni rozegrała się nowa tragedja turystyczna, zakończona tym razem szczęśliwie, bez wypadku.

Znany narciarz zakopiański, Stanisław Motyka, wybrał się w towarzystwie dwóch młodych turystów na przejście Zamarłej Turni, najtrudniejszym szlakiem, t. zw „południową ścianą".

W czasie spinaczki, Motyka znalazł się w pewnej chwili w bardzo trudnem miejscu i nie mając oparcia na nogi zawisnął w powietrzu, uczepiwszy się rękami górnego chwytu.

Towarzysze Motyki wszczęli alarm.

Zawiadomiono z Hali Gąsienicowej pogotowie ratunkowe, które uwolniło go z niebezpiecznej pozycji po kilku godzinach.

W zimie Stanisław Motyka uległ poważnej katastrofie w czasie skoków na Krokwi.

Jest to więc drugi w tym roku wypadek popularnego narciarza.

Ś. p. Kazimierz Kamiński

Choroba ś. p. Kazimierza Kamińskiego trwała około 2 tygodni. Artysta zachorował początkowo na grypę, która nie miała zbyt groźnego przebiegu, tak, że ś. p. Kamiński pozostawał w łóżku zaledwie parę ostatnich dni, resztę zaś choroby przepędził w mieszkaniu chodząc, a częściowo nawet pracując. Z grypy wywiązała się jednakże groźna niemoc, która spowodowała wreszcie zgon. W sercu wytworzył się na tle sklerotycznem skrzep, który następnie urwał się i wpadł w arterję lewej nogi, tamując bieg krwi w kończynie. Dla lekarzy było odrazu widoczne, że zachodzi potrzeba amputacji, chodziło jedynie o wytworzenie się granicy pomiędzy zdrową częścią nogi, a chorą, do której krew nie dochodziła, wskutek zatkania arterji przez skrzep. Tymczasem serce chorego było tak dalece wyczerpane i osłabione, że przez kilka dni nie mogło być mowy o operacji, gdyż chory nie przetrzymałby jej. Tymczasem wytworzyła się w lewej nodze gangrena, która powoli posuwała się ku górze. Stan chorego stał się niemal beznadziejny. Z jednej strony ciężkie osłabienie serca, które podtrzymywane zastrzykami nie pozwalało na stosowanie zabiegów chirurgicznych, z drugiej zaś wzrastająca z każdym dniem martwota nogi wyczerpywała organizm, stanowiąc poważne niebezpieczeństwo życia. W takich okolicznościach dokonano w piątek amputacji nogi.

Operacja, którą przeprowadził gen. dr. Chorodyński, powiodła się szczęśliwie i pacjent czuł się nawet lepiej. W sobotę nastąpiło polepszenie stanu serca, a pod wieczór ogólne wzmocnienie sił, jakkolwiek stan chorego był w dalszym ciągu bardzo groźny. W nocy z soboty na niedzielę około godziny 11, chory zasnął spokojnie. Przy łóżku czuwał dr. Stefanowski. Około godz. 3 nad ranem dr. Stefanowski zauważył, że oddech chorego staje się słabszy i wówczas zastosował zastrzyki, wzmacniające serce. Nie udało się jednak uratować już gasnącego życia. O godz. 4.45 rano w niedzielę ś. p. Kazimierz Kamiński zmarł. Śmierć nastąpiła spokojnie, bez żadnych cierpień.

Kazimierz Kamiński na jednej z ostatnich fotografji.

* ❋ *

Z Kazimierzem Kamińskim ubywa scenie naszej jeden z najwybitniejszych artystów dramatycznych tej świetnej doby teatru polskiego, która, mijając już obecnie, wciąż jeszcze świeci teraźniejszości kilkoma talentami aktorskiemi największej naprawdę miary. Męskich przedstawicieli sztuki aktorskiej tego okresu teatr polski ma wśród żyjących trzy wielkości równej „rangi", jeżeliby można się tak wyrazić, lecz każda w swoim rodzaju odrębna: Frenkel, Kamiński, Solski. I oto z tej świetnej trójcy wielkich artystów jeden zeszedł nietylko ze sceny teatru, ale i ze sceny życia.

Kazimierza Kamińskiego, jako aktora znała cała Polska — tak samo, jak zna dwuch innych z tej plejady. Pierwszy etap swej artystycznej karjery odbył Kamiński w Warszawie, gdzie występował na scenie małego teatru ogródkowego ludowego. Później— jak notują kroniki teatralne — grywał w prowincjonalnych zespołach teatralnych, we wszystkich większych miastach Królestwa, skąd przeszedł do wędrownych teatrów polskich w Rosji. Grał w Odesie i w Petersburgu, a był już wtedy artystą znanym i uznanym, tak, że mógł wyjechać na występy gościnne do Ameryki, do Chicago. Z tą renomą dobrego aktora pozyskał Kamińskiego dla teatru krakowskiego Pawlikowski i na krakowskiej scenie spędził Kamiński nieprzerwanie przeszło lat dziesięć. Tutaj jego talent nietylko zmężniał, ale rozwinął się wszechstronnie, obejmując bardzo rozległą skalę — od ról komiczno - charakterystycznych do dramatycznych w nowoczesnym dramcie psychologicznym.

Rzecz ciekawa, że w tem rozwój talentu Kamińskiego przypomina rozwój talentu Ludwika Solskiego, który również swoją karjerę aktorską zaczął od ról krotochwilowych. Kamiński jednak nigdy właściwie nie sięgał po role bohaterskie, w których Solski może najbardziej zabłysnął, podczas, gdy Kamiński do końca największą skłonność wykazywał do ról o charakterystycznem zacięciu. Tego też rodzaju kreacje Kamińskiego pozostają najgłębiej w pamięci publiczności teatralnej, pamiętającej najświetniejsze czasy pracy artystycznej Kamińskiego.

Po Krakowie Kamiński wrócił do Warszawy, by tam stać się jedną z najświetniejszych sił sceny dramatycznej. Było to jeszcze przed wielką wojną, kiedy w Warszwie pod uciskiem rosyjskiem właściwie nie wolno było zajmować się żadnemi wielkiemi sprawami społecznemi, ani kulturalno - narodowemi i kiedy teatr był jedną z tych nielicznych dziedzin życia, którą w stolicy Polski wolno się było zajmować, ale i entuzjazmować. W tej atmosferze sprzyjającej rozwojowi talentów aktorskich, Kamiński szedł od jednej wielkiej kreacji do drugiej, jednocześnie prowadząc też pracę reżyserską.

Sposób i metoda jego gry były oryginalne i jemu tylko właściwe, a różniące go od dwuch wielkich „rówieśników": podczas, gdy Frenkel tworzył kreacje szerokim gestem i naturalnością, Solski patosem i ekspresją dramatyczną — Kamiński opierał grę swoją przedewszystkiem na najdokładniejszem przestudjowaniu szczegółów nietylko danej roli, ale i danej postaci odtworzonej z wielkim realizmem. Szczegółów tych było mnóstwo, każdy oddzielnie świetnie zaobserwowany i wystudjowany, ale odtworzony z takiem mistrzostwem i w takiem zlaniu się szczegółów w całość, że cała ta przygotowawcza praca artysty uchodziła uwagi widza, który miał przed sobą tylko jej wspaniałe rezultaty. Była to stara szkoła aktorska, połączona z nowemi metodami—a zarazem wielki aktor. Jego kreacje takie, jak „Prokuratora Hallersa" to znowu „Bogatego wujaszka", „Mandaryna Wu" czy „Rewizora z Petersburga", zostaną naprawdę na długo niezapomniane.

Urodził się Kazimierz Kamiński w Warszawie w r. 1863, umarł więc stosunkowo młodo, prawie w pełni sił, gdyż w 63 roku życia.

Przed pogrzebem
ś. p. Kazimierza Kamińskiego

Pogrzeb zmarłego artysty odbędzie się w Warszawie jutro, o godzinie 10 min. 30 rano. Zwłoki wyprowadzone będą z kościoła św. Antoniego, przy ul. Senatorskiej dokąd przeniesione zostaną zapewne dzisiaj wieczorem.

W drodze na cmentarz Powązkowski kondukt pogrzebowy zatrzyma się przed gmachem teatru Wielkiego. Umieszczona na balkonie orkiestra Opery odegra marsza żałobnego Szopena i prawdopodobnie wygłoszone zostanie przemówienie przedstawiciela miasta.

Na cmentarzu wygłoszone zostaną przemówienia przedstawicieli rządu, miasta, Z.A.S.P., Zw. art. dramat. i in.

* ❋ *

Depart. sztuki min. w. r. i o. p. zwrócił się do prezydjum rady ministrów z prośbą o przyznanie wdowie po ś. p. Kazimierzu Kamińskim, która znalazła się w trudnem położeniu finansowem, jednorazowej większej zapomogi.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta podobno znajduje się na dobrej drodze i wkrótce zapaść ma odpowiednia decyzja.

Depesze kondolencyjne magistratu m. Łodzi

W dniu 10 b. m. z powodu zgonu wielkiego artysty dramatycznego Kazimierza Kamińskiego wysłał magistrat do związku artystów w Warszawie oraz do teatru Narodowego w Warszawie jednobrzmiące depesze następującej treści:

„Z powodu zgonu Kazimierza Kamińskiego, znakomitego artysty scen polskich, wyrazy żalu i współczucia zasyła magistrat m. Łodzi. Wiceprezydent dr. E. Wieliński".

„Capitol"

Na nowy podbój Atlantyku
wyruszyć mają po 15 bm. mjr. Idzikowski i Kubala

W wychodzącym w New Yorku „Kurjerze Narodowym" czytamy następujący telegram majorów Kubali i Idzikowskiego:

Konsulat R. P., Komitet,
New York.

„Prowadzimy pertraktacje w sprawie zakupu już gotowego aparatu. Cena około 35.000 dol. Dostawa mniej więcej za trzy tygodnie po wpłaceniu zadatku w wysokości jednej trzeciej sumy. Dokonanie lotu jeszcze w tym roku, zależne jedynie od waszej natychmiastowej decyzji. Jeżeli warunki będą sprzyjające odlot możliwy po 15 września. Dziękujemy serdecznie komitetowi oraz wychodźtwu polskiemu za zrozumienie doniosłości lotu i wysiłku w celu umożliwienia nam jego powtórnego dokonania".

KUBALA I IDZIKOWSKI.

Na skutek tego telegramu kolonja amerykańska zebrała owe 35 tys. dolarów. A więc po 15-ym września maj. Kubala i Idzikowski podejmą nowy lot przez Atlantyk.

Notatki

Dyrekcja konserwatorjum leningradzkiego zwróciła się przed niedawnym czasem za pośrednictwem znanego rosyjskiego kompozytora Głazunowa, do słynnego skrzypka czeskosłowackiego, Jarosława Kociana, proponując mu objęcie kierownictwa szkoły skrzypcowej na konserwatorjum w Leningradzie. Wbrew doniesieniom prasy zagranicznej, jakoby Kocian propozycję konserwatorjum rosyjskiego przyjął, prasa tutejsza dowiaduje się, że pomimo korzystnych warunków, na jakich nastąpić miało podpisanie kontraktu, profesor Kocian do Leningradu nie pojedzie.

. . . .

W tych dniach zmarł w Patzau w 64 roku życia liryk czeski, Antoni Sowa. Poezja czeska traci w nim jednego ze swych najgorętszych, a przytem najwrażliwszych przedstawicieli. W zbiorkach jego poezji odzwierciadla się głębokie odczucie spraw społecznych i cierpienia osobiste, które uczyniły zeń samotnika. Największą popularnością cieszyły się jego książki: „Zmęczone dusze", „Żniwo", „Powrócimy...", „Liryka miłości i życia", „Walka i przbeznaczenie", „Trzy pieśni dnia dzisiejszego i jutrzejszego". Już same tytuły charakteryzują istotę jego twórczości.

* ❋ *

Miasto Amiens, w którem mieszkał Juljusz Verne, święciło uroczyście stuletnią rocznicę śmierci znakomitego pisarza, która przypdła w lutym r. b. Cykl uroczystości zakończył się dopiero w ubiegłym tygodniu. Punktem kulminacyjnym było potężne korso kwiatowe. Dwadzieścia wozów, z których każdy przedstawiał żywy obraz z jakiegoś z utworów Vernego, przeciągnęło ulicami miasta do ratusza. Na zakończenie urządzono rewję iluminacyjnych łodzi i czólen.

Ralph.

Komplet Freblowski
pod kier. — sióstr Rogozińskich
ul. Główna 9
Zapisy dzieci obojga płci od lat 4 do 7.

Doskonałość części
Precyzja wykonania
Celowość techniczna
CECHUJĄ
IDEALNE RADJO-ODBIORNIKI
FIRMY
Inż. REICHER i S-ka
Łódź, Piotrkowska 142
TELEFON 15-57.
Ceny niskie—Dogodne spłaty

Woj. Jaszczołt przeprowadził inspekcje

ekspozytury starostwa grodzkiego.

W poniedziałek wojewoda Jaszczołt po objęciu urzędowania po urlopie w godzinach popołudniowych w towarzystwie starosty Grodzkiego oraz sekretarza osobistego udał się na inspekcję drugiej ekspozytury starostwa na ul. Moniuszki 8.

Pan wojewoda w dłuższej rozmowie z kierownikiem ekspozytury i poszczególnymi referentami interesował się biurowością, załatwianiem interesantów oraz biegiem spraw, udzielając wskazówek urzędnikom oddziału miejskiego starostwa Grodzkiego.

Po inspekcji wojewoda Jaszczołt zwiedził lokal VII komisarjatu p. p.

4000 robotników

strejkuje u Geyera

W związku z wywieszeniem tabeli kar, zastrejkowali robotnicy fabryki Geyera w liczbie 4.000, jak również strejkują robotnicy fabryki Barcińskiego.

Na skutek protestów robotników, cofnięto tabele kar w fabrykach Steigerta, Wolfsohna, Stolarowa i Leonarda. (b)

Hańba, hańba!

Okrzyk, rozlegający się na wiecach jest karalny

Sąd najwyższy jednem z ostatnich swych orzeczeń rozstrzygnął ciekawe zagadnienie.

Chodziło o to, czy wznoszony na wiecach politycznych okrzyk „Hańba!" może być przedmiotem dochodzenia sądowego, wszczętego przez osobę, przeciw której był skierowany, a tem samem, czy jest karalny.

Sąd najwyższy orzekł, że „okrzyk taki wyraża myśl, że ten do kogo okrzyk się ten odnosi, dopuścił się takich postępków takiego działania, które mu hańbę przynosi, że postąpił on w sposób hańbiący go, haniebny. Słowa te mieszczą w sobie zatem obwinienie o czyny hańbiące, haniebne i wyrażają wzgardę".

Z powyższego wynika, że okrzyk „hańba" jest obrazą czci, a więc tem samem może być karany.

Orzeczenie powyższe zapadło w sprawie wszczętej przez jednego z działaczów politycznych małopolskich, którego na wiecu przedwyborczym jeden z mówców przywitał okrzykiem „hańba".

W sprawie o obrazę czci sąd powiatowy i odwoławczy wydał wyrok uniewinniający mówcę, natomiast sąd najwyższy orzeczeniem powyższem wyrok ten skasował, wobec czego sprawa będzie ponownie rozpatrywana już na podstawie orzeczenia sądu najwyższego.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

M. Epszteina, Piotrkowska 225, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95, M. Rozenblama, Cegielniana 12, Sz. Gorodowa Górna Wschodnia 54, J. Koprowskiego Nowomiejska 15.

Akcja włókniarzy

„Praca" również zerwała umowę i żąda 20 proc. podwyżki

Wczoraj związek włókienniczy „Praca" wystosował do związków przemysłowców pismo następującej treści:

„Niniejszem wymawiamy obowiązującą w przemyśle włókienniczym umowę i jednocześnie zgłaszamy żądania o podwyższenie obecnych płac taryfowych o 20 procent.

Niezależnie od żądań podwyżki płac, zgłaszamy żądania o:

1) skasowanie pracy na 3, 4, 5 i więcej krosnach;

2) cofnięcie bezprawnych tabeli kar nakładanych na robotników w fabrykach;

3) przywrócenie normy wrzecion w przędzalniach do norm zawartych w taryfie z roku 1923;

4) stosowanie pełnej zapłaty za postoje nie z winy robotnika;

5) uznanie delegatów związkowych we fabrykach;

Jako termin ostateczny zwołania wspólnej konferencji ustalamy dzień 27 b. m.

* * *

Dotychczas związki włókniarzy wypowiedziały przemysłowi umowę samodzielnie — na własną rękę. W identycznych warunkach odbyło się wysunięcie żądań podwyżkowych. Żadnej propozycji w kierunku zespolenia akcji wszystkich na terenie Łodzi istniejących związków zawodowych, nie ujawnił ani związek klasowy, ani chadecki, ani też zw. „Praca".

Sprawa rozwiązania nowej sytuacji ewentualnego porozumienia się z przemysłowcami nastąpić może nie wcześniej aniżeli 25 bm. w którym to terminie są oni zobowiązani wyznaczyć termin wspólnej konferencji celem załatwienia spraw odnośnie podwyżki i nowej umowy. (d)

Kapitulacja właścicieli piekarń

Cena chleba obniżona do 52 i pół gr. za kg.

Wczoraj donosiliśmy, że delegacja łódzkich piekarzy złożyła w urzędzie wojewódzkim protest przeciwko zarządzeniu magistratu m. Łodzi, według którego cena chleba winna być zniżona z 55 groszy na 52,5 grosza za kilogram.

Delegacja groziła, że w razie nieuwzględnienia ich protestu piekarze zmuszeni będą wypowiedzieć swym pracownikom umowę i obniżyć ich płace o 25 do 30 proc., a nawet przerwać wypiek chleba.

Całą tę sprawę urząd wojewódzki przesłał niezwłocznie do ministerstwa spraw wewnętrznych, które wydelegowało do załatwienia zatargu radcę ministerjalnego p. Rozenberga.

Wczoraj w urzędzie wojewódzkim odbyła się konferencja, w której prócz radcy Rozenberga brali udział: wojewoda Jaszczołt, radca wojewódzki dr. Grabowski, ze strony związku pracowników żywnościowych Warczakowski, ze strony kooperatyw — Ziętalski, z ramienia magistratu Ankierstein, ze strony właścicieli piekarń — Wandachowski, Rutenberg i Poznański.

Po zagajeniu konferencji zabrał głos radca Rozenberg, wskazując że ministerstwo spraw wewnętrznych sprawą tą się zainteresowało i chce w jaknajkrótszym czasie protest piekarzy załatwić.

Następnie radca Rozenberg przeszedł do analizy kosztów, związanych z wypiekiem chleba. Wykazał dalej, że wypiek jednego bochenka chleba dwukilogramowego wynosi 12 gr., co łącznie z kosztem surowych produktów i doliczeniem 5 procent zysku nie powinno przekraczać 52 i pół grosza za kilogram, uważa przeto **zarządzenie magistratu za zupełnie słuszne i oparte na realnych danych.**

Po tem oświadczeniu delegata ministerstwa wywiązała się dłuższa dyskusja, w wyniku której przedstawiciele piekarzy wycofali protest, a tem samem sprawa ta została całkowicie zlikwidowana. an.

Blok pracowników umysłowych

przy wyborach do rady Kasy chorych

W nadchodzący piątek o godz. 8. m. 30 wiecz. w Związku Handlowców (Piotrkowska 108) odbędzie się posiedzenie wszystkich organizacji pracowniczych umysłowych, na którem omawiana będzie sprawa utworzenia wspólnego bloku przy wyborach do rady kasy chorych.

Komisja porozumiewawcza związków pracowników umysłowych, w skład której wchodzą dotychczas: związek handlowców, zrzeszenie urzędników sądowych, związek bankowców, związek majstrów fabrycznych, zw. zaw. techników przemysłu włókien., zw. lekarzy w państwie polskiem, zw. zaw. farmaceutów—pracowników, polski związek zawodowy pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych i stowarzyszenie pracowników notarjatu i hipoteki.

Po konferencji z innemi organizacjami pracowników umysłowych wyłoni się wspólny komitet wyborczy, który zajmie się dalszemi sprawami związanemi z wyborami. (on)

Pierwszy dom ludowy

stanie we wsi Retkini

We wsi Retkini pod Łodzią, odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę pierwszego domu ludowego w powiecie łódzkim.

Na uroczystości obecni byli: w zastępstwie wojewody naczelnik wydziału administracyjnego województwa p. Dychdalewicz, kierownik wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa p. Syska, starosta Rżewski.

Ksiądz Bodnarenko dokonał aktu poświęcenia, poczem dłuższe przemówienie wygłosił naczelnik Dychdalewicz, w którem wyraził nadzieję, że budowa podobnych placówek znajdzie w społeczeństwie liczne naśladownictwo. W końcu swego przemówienia naczelnik Dychdalewicz podziękował inicjatorom budowy za wprowadzenie w czyn tak pięknej idei.

Starosta Rżewski, który przemawiał drugi z kolei, wskazał na wielkie znaczenie kulturalne takich placówek, jako wnoszących wiele elementów postępu w życie mieszkańców wsi.

Po przemówieniu komenda straży pożarnej w Retkini p. Klocka, odbyła się wspólna herbatka, która w miłym nastroju przeciągnęła się do wieczora.

Krótki pobyt

podczas świąt w wytwornym pensjonacie

„Śródborowianka"

w Śródborowie, (1-szy przystanek za Otwockiem) upewni wszystkich, że jest to jedyny w całej Polsce pensjonat. Komfortowe urządzenie. Hygiena pod wszelkiemi względami. Ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Idealne 35 minutowe połączenie z Warszawą. 6 par pociągów dziennie. Chorych gruźliczych pensjonat nie przyjmuje. Uprasza się o wczesne zamawianie pokojów na święta. 258—1

Samochód pod ochroną prawa

Dla ukrócenia szykan ludności wiejskiej względem ruchu automobilowego na drogach publicznych, minister spraw wewnętrznych polecił wojewodom stosować jaknajsurowsze represje za każde wykroczenie przeciw przepisom o ruchu drogowym.

Za małoletnich będą pociągnięci do odpowiedzialności rodzice. O ile się nie da ustalić winowajcy karę poniesie gremjalnie cała wieś lub osada.

TEATR i MUZYKA

„Dzieje grzechu"

ujrzy Łódź w wybitnie „złagodzonej" formie

Wywiad z p. B. Gorczyńskim, dyrektorem Teatru miejskiego

W najbliższych dniach wystawia teatr miejski „Dzieje grzechu" Żeromskiego w znanej przeróbce scenicznej L. S. Schillera. Zapowiedź ta wywołała wśród naszych teatromanów żywe zainteresowanie. Niemniej tu i tam dają się słyszeć głosy, wyrażające wątpliwości, czy słusznie postępuje dyrekcja, umieszczając na afiszu sztukę, która wywołała przed dwoma laty tyle hałasu i *polemik w prasie warszawskiej.*

Zwróciliśmy się więc do dyr. Gorczyńskiego, by wyjaśnił nam swoje stanowisko w tej sprawie.

Dyrektor Gorczyński oświadczył:

— Doskonale zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką na siebie biorę w związku z wystawieniem „Dziejów grzechu". Rozważyłem wszystkie argumenty tem pilniej, że stoję na czele teatru subwencjonowanego.

Jako obywatel miasta i kierownik instytucji kulturalnej postarałem się uczynić wszystko, by nie narazić się na zarzut, iż popieram na scenie tendencje amoralności.

Wykorzystałem tu doświadczenia, poczynione przez teatr warszawski, i sam też na własną rękę złagodziłem tak w tekście, jak i interpretacji bardziej drastyczne momenty akcji. Zachowując w przeróbce scenicznej cały okrutny tragizm życiowy, wiejący z kart powieści Żeromskiego, starałem się wyeliminować z interpretacji scenicznej szczegóły, mogące urazić czyjeś drażliwsze poczucie obyczajności. Tak np. rola Pochronia, której ujęcie zbyt nauralistycznie brutalne wywołało w Warszawie pewne sprzeciwy, u nas interpretowana będzie nie w kierunku podkreślania jaskrawości typu ulicznego, lecz raczej typu urodziwego prostaka, którego uwodzicielskiej męskiej sile nie mogła się oprzeć bohaterka powieści.

Tak samo rola Ewy pozbawiona będzie specjalnie podkreślanych cech wybujałego erotyzmu kobiecego, natomiast postać ta w naszej interpretacji stać się ma symbolem tragicznie sponiewieranej kobiecości.

Słowem starałem się uczynić wszystko, by widzowie ujrzeli na scenie przedewszystkiem wstrząsający **dramat „dziejów grzechu" kobiecego", nie zaś brutalny realizm samego „grzechu".**

Mimo wszystko jednakże, by być w zgodzie ze swojem sumieniem — kończy dyr. Gorczyński — wydałem polecenie, aby szkolnej młodzieży nie sprzedawano biletów na przedstawienia „Dziejów grzechu".

Tyle dyrekcja teatru miejskiego.

Na marginesie ewentulnych sporów o rację wystawienia „Dziejów grzechu" na naszej scenie, nie od rzeczy będzie zanotować na tem miejscu, iż to samo opracowanie L. S. Schillera słynnej powieści Żeromskiego figuruje na sezon 1928-29 w repertuarze teatru narodowego w Pradze Czeskiej (Narodni Divadlo), a także, iż jedna z najpoważniejszych agencji teatralnych niemieckich zwróciła się o to samo do autora przeróbki.

Z.

„TEATR MIEJSKI

Dziś, środa, jutro, czwartek, oraz w niedzielę po południu o godz. 8 min. 30 dane będą ostatnie powtórzenia z przepychem wystawionej komedji - baśni E. Zegadłowicza „Księżniczka Turandot". Ceny popularne.

W piątek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

W sobotę premjera przeróbki scenicznej L. S. Schillera ze słynnej powieści Stefana Żeromskiego „Dzieje grzechu".

Kasa sprzedaje bilety na sobotnie premjerowe i niedzielne powtórzenie „Dziejów grzechu".

TEATR KAMERALNY.

W piątek pierwsze przedstawienie drugiego sezonu w odnowionym teatrze przy ul. Traugutta 1 (Grand-Hotel).

Dana będzie, jak wiadomo, komedja satyryczna w 3 aktach z prologiem Jerzego Szaniawskiego „Papierowy kochanek", w którym zaprezentuje się publiczności łódzkiej szereg świeżo zaangażowanych sił zespołu teatru miejskiego: Marja Wiercińska, Jan Hajduga, Marjan Lenk, Stefan Michalak, Jacek Woszczerowicz. Nadto biorą udział L. Niemirzanka, Chodecki, Gurynowicz, Rudnicki, Skorasiński.

Kasa zamawiań sprzedaje bilety zarówno na przedstawienie inauguracyjne, jak i na sobotnie i niedzielne powtórzenie sztuki.

„GONG".

„Pożegnanie „Gongu" ostatnia rewja sympatycznego teatrzyku, przy ul. Cegielnianej cieszy się niesłabnącym powodzeniem, wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni. Publiczność entuzjastycznie żegna swoich ulubieńców, którzy już za parę dni opuszczają Łódź. Wszyscy wykonawcy zbierają sute żniwo oklasków. Zwłaszcza doskonałe skecze „Spowiedź przedślubna" i przekomiczny „Węgielek" i „Hamburg — Ameryka" w wykonaniu Ustarbowskiej, Belskiego, Cybulskiego i Laskowskiego śmieszą publiczność do łez. Hanka Runowiecka czaruje wdziękiem i urokiem młodości, a ulubieniec Łodzi Gustaw Cybulski musi powtarzać na każdym przedstawieniu swój bogaty repertuar.

Dnia 10 b. m. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w Karlsbadzie

P. P.

DAWID LANDE

ARCHITEKT.

O strasznym tym ciosie zawiadamiają zrozpaczeni

Żona, dzieci i rodzina.

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Dnia 10 bm. zmarł w Karlsbadzie

B. P.

inż. Dawid Lande

wice-prezes naszego Zarządu.

Zmarły jako gorliwy Towarzysz pracy cały oddawał się sprawom naszego Towarzystwa i był nam szczerym przyjacielem.

Cześć jego pamięci!

ZARZĄD

Tow. Akc. GRAND-HOTEL w Łodzi

Dnia 10 bm. rozstał się z tym światem

B. P.

inż. DAWID LANDE

vice-prezes Tow. Akc. „Grand-Hotel" w Łodzi

Zmarły zjednał sobie szacunek wszystkich swoich podwładnych.
Wspomnienia po nim zawsze zachowamy we wdzięcznej pamięci

Dyrekcja i personel

Tow. Akc. GRAND-HOTEL w Łodzi

Co usłyszymy dziś przez radjo?

Warszawa (1111) —

13.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.

16.30 — Komunikat harcerski

17.00 — Program dla młodzieży. — Transmisja z Krakowa.

17.25 — Skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.

18.00 — Audycja literacka. Transmisja z Wilna.

19.30 — Odczyt p. . „Nad Trockiem jeziorem" wygłosi prof. Aleksander Patkowski.

20.30 — Koncert wieczorny, poświęcony muzyce szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Stanisława Argasińska (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.)

CZĘŚĆ I. 1. Gustave Doret: „La Fete des Vigneronst" — wykona orkiestra; 2. Arthur Honegger: a) L'autompne, b) Les cloches — odśpiewa p. St. Argasińska.

CZĘŚĆ II. 2. a) Othmar Schoeck: Serenade, op. 1. b) G. Doret: Le printemps — wykona orkiestra; 4. a) E. Jaques Dalcroze Les bles, b) Volkmar Andreae: 1) „Niergend ein Sonneschein", b) „Der Bevorzugte" — odśpiewa p. St. Argasińska; 5. Ed. Hauser: Potpourri na tematy szwajcarskich pieśni i marszów — wykona orkiestra.

Tuluza (391) —

20.30 — Koncert fortepianowy G-dur Beethovena.

Ł·F·R

Radio - odbiorniki na wyższe cobreci

F. ROTTLEB, Piotrkowska 71.

„Hotel Terkalja" w „Araracie"

„W pracy naszej posłuszni jesteśmy rozkazom jedynej partji, której na imię — Lud!", „I w naszej twórczości jesteśmy wierni najpierwszej z międzynarodówek, której na imię — Sztuka!"

Oto słowa kierownika literackiego teatru „Ararat", poety M. Brodersona, rzucone z powodu otwarcia sezonu, a będące, naszem zdaniem, kwintesencją całej działalności tego teatrzyku.

„Ararat" idzie po linji najsilniejszego oporu, eksperymentując i wydobywając z miniatur literackich maximum walorów scenicznych. Inauguracyjny program jest potwierdzeniem tego, pomimo że naogół stoi on pod względem bogactwa tematu niezbyt wysoko.

Tytułowy skecz, będący inscenizacją utworu Szalom - Alejchema, zawiera wiele humoru i dobrodusznej satyry. Reżyser wydobył zeń wszystko, co najwartościowsze. W utworze tym ujawnił sporo talentu p. Dzigan, który odegrał bez zarzutu rolę gościa. Dobre epizody dali reżyser Puławer i p. Szumacher. Pierwsi dwaj wznieśli się również na wysoki poziom w „Rozhulanych". W scenie tej uderza mile subtelna i jednocześnie pełna wyrazu plastycznego dekoracja p. Matys, zachowana w tonie impresjonistycznym.

Pani Szejne Mirjam, która w ub. sezonie popisywała się w skeczach, dała się poznać, jako dobra recytatorka utworów lirycznych.

Wymienić jeszcze należy „Kocią serenadę", „Wśród chasydów" (Doskonały tercet: Rajnglas, Puławer, Dzigan) i „W wagonie".

Nieokreślone tematycznie i w wykonaniu są numery „Bitere cajten", „Sedre Bałek" i „Nyfter". Jest to jedyna tylko ciemna strona programu.

Conferancierkę prowadził inteligentnie p. Nelken.

Esge.

„ARARAT" Art. Teatr Rewjowo-Kameralny
Kierow. M. BRODERZON
— 43. Zachodnia 43. —

Dziś i codziennie o godz. 9.30 punkt.
powtarzanie znakomitego programu p. n.

Hotel „Terkalja"

Bilety ulgowe są ważne.
Bilety do nabycia od godz 6-ej p. p.

Tydzień lotniczo-gazowy w stolicy

Defilada samochodów „Ruchu“

w dniu otwarcia „V Tygodnia Lotniczo-Gazowego“.

Pokaz gazowy na Placu Saskim

Wynoszenie „zatrutych“ z terenu, objętego działaniem gazu.

Wojewoda Jaroszewicz obserwuje ćwiczenia gazowe.

Fala dymu „odcięła“ część Placu Saskiego.

Policjant konny wraz ze swym wiernym wierzchowcem, obaj przybrani w maski gazowe.

Wędrówki graczy

Z końcem bież. roku krakowski klub „Garbarnia“ traci dwu swych najlepszych graczy Billa i Nagralę, którzy na stałe wyjeżdżają z Krakowa. Doskonały łącznik I.F.C. i najgroźniejszy strzelec w Polsce, Kozok II, pracuje obecnie zawodowo w Nowym Chorzowie pod Tarnowem i nosi się z myślą wstąpienia do Tarnovji. W każdym razie Kozok II sezon obecny zakończy jeszcze w barwach IFC. Bramkarz Wisły, Ketz, z niewiadomych dotąd powodów zgłosił wystąpienie z tego klubu. Doskonały pomocnik Cracovji Chruściński objął posadę trenera-amatora w drużynie Czechowice pod Bielskiem.

Niesłychany skandal

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Kownie międzypaństwowe zawody w piłkę nożną między drużynami Łotwy i Litwy. Zawody zakończyły się niesłychanym skandalem; przy stanie gry 1:1 rozwydrzona publiczność, nie bacząc na to, iż są to zawody reprezentacyjne międzypaństwowe, wtargnęła na boisko i poturbowała graczy oraz sędziego. Niektóre ofiary litewskiej brutalności odniosły bardzo poważne obrażenia.

Dr. Peltzer zawieszony przez niemiecki związek

Dr. Peltzer zawieszony został przez niemiecki związek lekkoatletyczny, ponieważ odmówił brania udziału w zawodach międzypaństwowych Francja—Niemcy.

Mistrz Polski w boksie zdyskwalifikowany na przeciąg roku

Wydział sportowy polskiego związku bokserskiego rozpatrywał na ostatniem posiedzeniu sprawę Majchrzyckiego z K. S. Warta, który na jednem z posiedzeń związku zachowywał się nietaktownie.

Po dłuższej dyskusji postanowiono Majchrzyckiego, mistrza Polski w wadze lekkiej zdyskwalifikować na przeciąg jednego roku.

Wobec powyższego Majchrzycki nie będzie mógł brać udziału w zawodach międzypaństwowych Polska—Szwecja.

Kronika sportowa

Łódzki wydział gier i dyscypliny zdekompletowany

Dowiadujemy się, że w ostatnich dniach ustąpili z wydziału gier i dyscypliny ŁZOPN pp. Kowalski, Rąbalski, oraz Koprowski, który odbywa dwumiesięczną służbę w wojsku.

W związku z tym, w wydziale gier i dyscypliny pracuje obecnie tylko czterech ludzi.

W najbliższym czasie dokooptowani zostaną nowi członkowie do wydziału.

ŁTSG gra w niedzielę w Łodzi z Pogonią poznańską

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi mecz o wejście extra klasy między drużynami ŁTSG i Pogonią poznańską.

Zawody te zapowiadają się niezwykle ciekawie, ze względu na to, że Pogoń pobiła ubiegłej niedzieli Polonję Bydgoską 7:3. Zawody odbędą się o godz. 10 na boisku ŁKS.

W meczu tym wystąpi również Milde, którego w Warszawie zastępował na obronie Wypych.

Jednocześnie odbędą się następujące mecze o wejście do extra klasy: Pomorze—Warszawa, Lublin—Wilno, Kielce—Śląsk

Rekordy światowe padają

W niedzielę odbyły się w Paryżu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem najlepszych olimpijczyków. Wyniki zawodów są sensacyjne: skok w dal: 1) Cator (Haiti) — 7 m. 93.7 cm. (nowy rekord światowy!!). 200 m. 1) Körnig (N) — 20.6 s., (nowy rek. światowy!!). 800 m. 1) Engelhard (N)— 1 m. 51.8 s., bijąc Martina (Szwajcarja), Ladomeguca (Fr.) i Ellisa (N.) 400 m. 1) Taylor (USA)—50.2 s. 5000 m. 1) Maggride — 15 m.

Dr. med.
A. Mazur
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani — wady głosu i wymowy
Wschodnia Nr. 65
(Piotrkowska 46) Telefon nr. 66-01
Przyjmuje od 11 i pół do 12 i pół i od 3 do 5.

Profesor
J. ZOZULA
wznowił lekcje gry fortepianowej
Południowa 24. od 10—12 rano

Mistrzostwa Austrji, Czech i Węgier

WIEDEN. W mistrzostwach Austrji ogólną sensacją jest fakt, że dwukrotny mistrz, Admira, nie zdobył jeszcze ani jednej bramki, a jednak wskutek wyników remisowych z Vienną i WAC ma już dwa punkty. Na czele tabeli chwilowo kroczy Vienna po zwycięstwie nad Floridsdorfem w stosunku 2:0 i WAC po wyniku remisowym z Admirą. Pozatem Slovan pokonał Wacker 2:0 dzięki dobrej kondycji fizycznej, Austrja przy dużej dozie szczęścia zwyciężyła BAC 3:2, nowicjusz w lidze Nicholson pokonał Sportklub 3:1.

BUDAPESZT. Mistrz piłkarski Węgier, doskonała drużyna Ferencvaros, już w pierwszem spotkaniu tego sezonu stracił jeden punkt osiągając z Ujpestji wynik remisowy 2:2. Debiutujący w lidze Somogyj pokonał Bastję 2:1, Sobaria uległa Vasasowi 1:2

PRAGA. W mistrzostwach Czechosłowacji źle zastartowała Sparta, osiągając z Cechie Karlin zaledwie 1:1. Slavia bez trudu zwyciężyła Kladno w stosunku 3:0, Bohemians uległ niespodziewanie debiutantce w lidze Libinowi w stosunku 3:4.

Brawurowy skok.

Zarząd Łódz. Żyd. Tow. Opieki nad Starcami (Dom Starców fund. małż. Konsztatów) wyraża najserdeczniejsze życzenia swemu Prezesowi, p. B. A. Gliksmanowi oraz Jego Szan. Małżonce z okazji zaślubin Ich córki

panny Dr. Zofji Gliksmanówny z panem Dr. Feliksem Turynem

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 12 września 1928 r.

Targi Wschodnie we Lwowie

cieszą się coraz większem zainteresowaniem zagranicy

Korespondencja własna „Głosu Polskiego"

Lwów, we wrześniu.

W poprzedniej korespondencji omówiliśmy szczegółowo historję powstania Targów Wschodnich, koncepcję, na jakiej inicjatorzy twórczą swą działalność oparli, a wreszcie poszczególne etapy rozwoju tej placówki.

Możemy tedy, po przedstawieniu historji przeszłości Targów przejść do omówienia, kampanji tegorocznych, spodziewanych wyników i perspektyw na przyszłość.

Targi tegoroczne zorganizowane zostały w szczególnie niesprzyjających warunkach. W tym okresie czasu, gdy Targi szykowały się do inauguracji — przygotowywano w kilkunastu ośrodkach kraju większe i mniejsze imprezy targowo-wystawowe. Dość wspomnieć odbywającą się równocześnie wystawę w Łucku, w Toruniu, w Bydgoszczy, dość wspomnieć I Targi Północne w Wilnie i przygotowującą się wystawę gospodarstwa domowego w Katowicach. Na końcu już podkreślić trzeba imponujące przygotowania rządu, organizacji gospodarczych, społecznych, kulturalnych, artystycznych i samorządowych do Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu (maj — wrzesień 1929) — aby zrozumieć, że VIII kampanja Targów Wschodnich stać się miała niejako ogniową próbą ich żywotności, momentem przełomowym, w którym wykrystalizować się miał fakt konieczności istnienia Targów, jako bramy wypadowej na wschód.

Zwłaszcza na tle ogólnego kryzysu, jaki od paru lat targi na świecie przechodzą prężność Targów Wschodnich i fenomenalna zdolność przystosowania się do zmienionych warunków i konjunktur gospodarczych Polski — z tem większą uwydatnia się jaskrawością.

* * *

Targi tegoroczne, pomimo tych niesprzyjających okoliczności, potwierdziły całkowicie celowość swych twórczych poczynań, a miarą tego jest wyższa niż w latach ubiegłych liczba wystawców. Również i udział zagranicy powiększył się, gdyż liczba wystawców zagranicznych

WYNOSI W B. ROKU 34 PROC. ogólnej liczby wystawców, podczas gdy

W ROKU UB. WYNOSIŁA TYLKO 26,27 PROC.

Najliczniej reprezentowane są: Austrja, Czechosłowacja (maszyny piekarskie), Francja (przecudne wyroby jedwabne i przemysłu artystycznego), Stanów Zjednoczonych, Anglji (motory spalinowe), Szwecji (wirówki), Danji, Szwajcarji i Belgji. Egipt wystąpił z próbami bawełny, Grecja przysłała koryntki, a po raz pierwszy b. poważnie reprezentowana jest Palestyna, zamykając krąg krajów Bliskiego Wschodu, które coraz ściślejsze nawiązują z Polską stosunki za pośrednictwem Targów Wschodnich.

Jeśli chodzi o produkcję krajową, to i w tym roku wysuwa się produkcja i przemysł rolniczy, który w r. bież. zajął dużo więcej miejsca niż w latach ubiegłych. Przemysł włókienniczy wystąpił hardzo ubogo: ani Łódź, ani Bielsk, ani Białystok nie pokwapiły się do udziału. Łódź zorganizowana została przez związek eksportowy, ale wystąpiło w tej wystawie zbiorowej kilka zaledwie firm. Monopole państwowe wystąpiły jak w roku ub. we własnym pięknym pawilonie, a w osobnym pawiloniku usadowił się monopol zapałczany. Wystawa pożarnicza, wystawa reklamy świetlnej, targi koni ranontowych, trzody chlewnej, owiec, drobiu i królików — uzupełniają pokaźną całość VIII Targów Wschodnich.

Mieczysław Kołtoński.

Amerykańska czy angielska?

Jaką pożyczkę otrzyma samorząd łódzki

W końcu bieżącego miesiąca rozpoczną się pertraktacje z finansistami zagranicznemi

Wywiad „Głosu Polskiego" z wiceprezydentem Łodzi dr. E. Wielińskim

Pożyczka zagraniczna dla Łodzi w wysokości 6 miljonów dolarów amerykańskich na cele inwestycyjne, jaką Łódź miała zaciągnąć przed kilku miesiącami w koncernach amerykańskich „Lamport" i „Halgarten" — znajduje się obecnie, jak zdołaliśmy się poinformować, pod wielkim znakiem zapytania.

Istnieją uzasadnione obawy, że projektowana i z pewnemi zastrzeżeniami zawarta umowa o powyższą pożyczkę z amerykańskimi finansistami nie dojdzie do skutku, wobec czego miasto nasze zmuszone będzie wszcząć starania o uzyskanie innej zagranicznej pożyczki dla pokrycia zobowiązań płatniczych, których termin się zbliża.

Celem zaczerpnięcia źródłowych informacji w tej nader doniosłej dla miasta kwestji zwróciliśmy się do wiceprezydenta Łodzi dr. Wielińskiego z prośbą o łaskawe przedstawienie nam wytworzonej sytuacji finansowej miasta.

P. wiceprezydent Wieliński uprzejmie udzielił nam następujących wyczerpujących wyjaśnień.

— Samorząd Łodzi — rozpoczął dr. Wieliński — zaciągnął przed kilku miesiącami, jak panu wiadomo, pożyczkę z Banku gospodarstwa krajowego na prowadzenie inwestycji w wysokości 2 miljonów dolarów amerykańskich z tem, że pokryje ją do 31 grudnia b. r. z funduszów pożyczki amerykańskiej. Była to zatem pożyczka krótkoterminowa, którą miasto zobowiązało się spłacić w końcu roku.

W związku z tem — kontynuuje wiceprezydent Wieliński — powstaje już obecnie kwestja zrealizowania amerykańskiej pożyczki.

Jak wiadomo, rząd w czasie pertraktacji samorządu łódzkiego z koncernami amerykańskimi o pożyczkę zagwarantował Łodzi pierwszeństwo emisji przed innymi samorządami Polski, uznając, że kredyty zagraniczne dla miasta naszego są potrzebą chwili.

Opcja udzielona koncernom „Lamport" i „Halgarten" kończy się 30 bieżącego miesiąca i, rzecz jasna, że do tego czasu musimy czekać na przyjazd przedstawicieli wymienionych banków, celem ewentualnego kontynuowania rokowań pożyczkowych. Wszelkie [illegible] otrzymanych przez nas zapowiedzi przybędą oni do Warszawy, względnie do Łodzi, dnia 22 września b. r.

Dopiero w tym terminie — ciągnie nasz rozmówca — dowiemy się, czy będziemy nadal pertraktować o pożyczkę, czy też... o sprolongowanie opcji.

— Dlaczego — pytamy — p. prezydent ciągle wspomina o odroczeniu pożyczki amerykańskiej; czyżby sytuacja na rynku amerykańskim nie sprzyjała uzyskaniu pożyczki?

— Konjunktura na rynku pieniężnym Stanów Zjednoczonych — odpowiada nasz rozmówca — jest bezwzględnie zła nietylko dla Łodzi, ale i dla pożyczek Niemiec. Najlepszym tego dowodem jest okoliczność, że podczas, gdy samorządy Rzeszy niemieckiej zaciągnęły w maju pożyczek amerykańskich w sumie 400 miljonów dolarów, to w ub. miesiącu, t. j. w sierpniu otrzymały tylko 6 miljonów dol. am.

Widać z tego, że rynek amerykański jest już nadmiernie nasycony pożyczkami samorządów polskich i niemieckich.

Wobec tych okoliczności Łódź zmuszona będzie czynić starania o pożyczkę na innym terenie, tak, aby można ją było zrealizować jeszcze w ciągu bieżącego roku.

— Czem uzasadnić ten wniosek p. prezydenta i pośpiech, co do uzyskania kredytów?

— Tem, że amerykańska pożyczka, o którą ubiegaliśmy się, jest niepewna i że miasto musi w terminie pokryć zobowiązania względem B. G. K.

— Jakie czynniki mogłyby przez miasto być wzięte pod uwagę przy zabiegach o nową pożyczkę? — zapytuję dalej.

— Przedewszystkiem — odpowiada wiceprezydent Wieliński — Londyn, w którym nastroje dla polskich papierów wartościowych stają się coraz przychylniejsze.

Początkowo finansjera londyńska ustosunkowała się negatywnie wobec pożyczek polskich, następnie nastroje przechyliły się na korzyść Polski, ostatnio zaś są one stanowczo przychylne.

Z wielu stron — ciągnie dr. Wieliński — czynią bankierzy angielscy poważne propozycje miastu i w propozycjach tych będziemy się mogli rozejrzeć dopiero po wygaśnięciu terminu opcji.

Po tym też terminie — kończy swe wyjaśnienia wiceprezydent Łodzi — będziemy mogli rokować z Anglją na temat uzyskania większej pożyczki inwestycyjnej.

St. Gel.

Samochody „Ursus"

Dowiadujemy się, że pierwsza w Polsce fabryka samochodów firmy „Ursus" w Czechowicach pod Warszawą powierzyła sprzedaż samochodów na terenie województwa łódzkiego p. Henrykowi Buczyńskiemu, b. dowódcy dyonu samochodowego w Łodzi (Piotrkowska 112).

Samochody firmy „Ursus" już w ciągu krótkiego czasu zdołały zdobyć sobie na rynku uznanie, oraz wielkie wżycie.

Ukazanie się w sprzedaży samochodów wyrobu krajowego jest bardzo pocieszającym objawem, tembardziej, że ich trwałość, oraz poziom technicznego wykonania niczem nie ustępuje dobroci samochodów wielu marek zagranicznych.

17 Loterja państwowa

5-ta klasa—5 dzień

Główniejsze wygrane

5.000 zł. 133120 144987 146549

3.000 zł. — 26544 69264 84650 119808 136406 136973

2.000 zł. — 4190 29264 53753 56934 75581 98639 188967 139032 153188.

1.000 zł. — 12528 31905 48096 51355 56325 68346 86665 102897 108352 134488 136984 146962 149931 151537.

200 zł. — 3044 25975 28572 31789 36372 38419 49495 50809 55838 63831 64029 74131 75989 82447 90252 1333807 134618 144574 149139 151496.

Zawiadomienie.

W czwartym dniu ciągnienia V-ej kl. [illegible] zł. 15.000 [illegible] 40.583 sprzedany w Szczę[illegible] Loterjnej [illegible] SZTAJN, Łódź, [illegible] pierwsza wygrana, która [illegible] w obecnym ciągnieniu V-ej kl. [illegible]

Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.

Od wtorku 11 do poniedziałku 17 września włącznie.

Miasto tysiąca uciech

Potężny dramat współczesny podług powieści Arnolda Bennet, pod reżyserją słynnego Carmire Gallone. W rolach głównych: Wielcy potentaci ekranu różnych narodowości: Claire Rommer, Paweł Richter, Gaston Madot, Rennee Haribel.

Film ten zalicza się do najlepszych utworów tego sezonu i produkcji europejskiej Specjalna ekspedycja filmowa wyjechała do Londynu i New Jorku dla uskutecznienia zdjęć na miejscu. Wspaniałe sceny w Lunaparku po raz pierwszy na filmie.

Następny program:

„Przedpiekle"

W rolach głównych: Eliza la Parta, Dagny Servaes, Werner Kraus.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o g. 5 m 30, zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej po poł. Ostatni seans o godz 9.30. — Na 1-szy seans ceny miejsc zniżone.

Podatki we wrześniu

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom bezpośrednich podatków, że w m. wrześniu br. płatne są następujące podatki:

1) do 15 września wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w m. sierpniu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę— w ciągu 7 dni po dokonanem potrąceniu.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego, oraz kwoty zaległości odroczonych, względnie rozłożonych na raty z terminem płatności w m. wrześniu b. r. tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatnośei w tymże miesiącu.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA:

Dolary 8.88 i jedna czwarta

CZEKI

Belgja 123.93
Holandja 357.40
Londyn 43.25 i pół, 43.25
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.82 i pół
Praga 26.42 i jedna czwarta
Szwajcarja 171.68
Sztokholm 238.75, 238.60
Wiedeń 125.62
Włochy 46.62
Marka niemiecka 212.38

AKCJE

Bank Handlowy 117.—
Bank Polski 179.50, 180.25
Bank Zachodni 33.25
Węgiel 104.—, 102.—, 102.25
Lilpop 40.50, 40.—
Zawiercie 27.—, 26.50
Cukier 66.—
Nobel 32.25
Starachowice 55.—, 55.50
Borkowski 18.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE:

Dolarówka 90.50, 92.—
5 proc. konwersyjna 67.—
5 proc. konw. kolejowa 61.30
Kolejowa 103.—, 103.50
8 proc. Banku Gospodarstwa Kraj. 89.50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 52.50
8 proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł 73.75, 74.—
10 proc. Tow. Kred. m. Siedlec 75.15
Pożyczka inwestycyjna 128.50, 127.75 129.50

Notowania złotego:

W dniu 11 września 1928 r

Za 100 złotych:

Londyn	43.25
Zurych	58 20
Berlin wypł.	46.91—47.51
na Warszawę	46.95—47.15
na Poznań	46.975—47.175
Gdańsk wypł.	57.78—57.92
na Warszawę	57.75—57.90
Wiedeń czeki	79.425—79 705
Praga	578.27

Ford-karetka

na chodzie, w dobrym stanie do sprzedania. Szosa Pabjanicka 6. 219—3

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku **Piotrkowska 294**, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy analizy (moczu, kału, krwi, plwociny etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote platynowe i mosty w niedziele i święta do godz. 2 po poł

Dr. med.
Adam Bender
Choroby wewnętrzne
Specjalność serca.
Przejazd nr. 30, tel. 54-68
Przyjmuje od 5—7 po poł.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
KONSTANTYNOWSKA 9, Tel. 27-81.
Przyjmuje od 12—2 i 5—7

Niedoścignione w sile pienienia
Alboril
Najprzedniejsze mydło pachnące do prania i do mycia.

gdyż chcę się wykwintnie oszczędnie i na dogodnych warunkach ubrać
RAT·POL

Baczność!!!
Wojewódzka Wystawa Ogrodnicza w Łodzi Park Źródliska od 15—24 września 1928 r.

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne skórne i włosów
Leczenie lampą Kwarcową
Andrzeja nr. 2
Tel 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święta od 10—12

Obrazy
Aksentowicza, Fałata, Wojciecha Kossaka, Wyczółkowskiego i innych
okazyjnie do sprzedania
Wiadomość: ul. Cegielniana 6, m, 8.

3 pokoje
z kuchnią i wygodami w centrum miasta
POSZUKIWANE
Oferty do „Głosu Polsk.“ pod A W. 5

Ogłoszenia drobne

LEÇONS DE FRANÇAIS
par Française. Przejazd 6, m. 8, front. 117—3

Magazyn Warszawski
właściciel **Z. Najman. Konstantynowska 12**, tel. 36-89
Na sezon jesienny i zimowy
poleca w wielkim wyborze
Najelegantsze Ubiory męskie, damskie i dziecinne oraz **futra damskie i męskie**
CENY PRZYSTĘPNE. — DOGODNE WARUNKI.
Uwaga: Dla pp. urzędników na spłaty miesięczne.

Janina Kalecka
wznowiła lekcje francuskiego.
Kilińskiego 88. Tel. 31-77.

KUPNO i SPRZEDAŻ

NA WYPŁATĘ!
Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki. Towary na damskie, męskie płaszcze, kostjumy, ubrania, suknie Crep-de-chine, popelina we wszystkich kolorach, towary na bieliznę, firanki poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 844—9—890

PIANINO
używane w dobrym stanie kupię od zaraz. Oferty z podaniem ceny sub „Gotówka 100“ do „Głosu“ 581—1

FORD UŻYWANY
na chodzie okazyjnie tanio do sprzedania. Oferty pod „C C.“ do admin. „Głosu Polskiego“. 00—2

Przedszkole i Komplety Przygotowawcze
(Syst. Dr. Decroly'ego)
Pauliny Tyllerówny
Gdańska 44, parter. Zapisy dzieci codziennie od 4—6 po poł.

Do akt. № 217-1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 5 na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 19 września 1928 r. od g. 10 rano, we wsi Huta Wiskicka, gm. Wiskitno, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała Ulrychsa, i składających się z 12 krów oszacowanych na sumę zł. 5.630.—
Łódź, d. 25.8 28 r.
Komornik: T. Chorzelski

MIóD
płynny, świeży, kuracyjny, lipcowy w blaszankach —
5 kg. zł. 16.—
10 kg. zł. 30.—
20 kg. zł. 57.—
wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła za zaliczką:
A. LOWENSOHN Tarnopol, skrytka poczt. 49.

LOKALE i MIESZKANIA

MIESZKANIA
lokale, pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch“ Piotrkowska 58, telefon 41-01. 7829—13

SKROMNIE
umeblowany pokój natychmiast do oddania. (Telefon). Narutowicza 56, m. 10. 588—1

2 POKOJE
razem lub oddzielnie z telefonem przy rodzinie chrześcijańskiej do odnajęcia. Południowa 42, I piętro, m. 11. Zgłaszać się od 1—3 i od 7—8. 580—1

Tylko
dziś i jutro
przyjmuje
GRAND-PENSJONAT
P. Fajlowej w Podębiu
zapisy gości na święta Nowo-Roczne, Jom-Kipur i Kuczki.
Uroczyste modlitwy na miejscu.
Dojazd tramwajem Tuszyńskim.
Telefon Tuszyn Nr. 2.

Dr. Heller
Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2
przyjmuje do 10 r. od 1—2 i 4—8.
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niezamożn.
Ceny lecznic.

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
powrócił.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—5 wiecz.
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Dr. med.
BRAUN
przeprowadził się na ul.
6 Sierpnia nr. 1 (Benedykta)
Telef. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie światłem **(Lampą kwarcową).**
Przyjmuje od 8-11 r. i od 5-8 po poł.

Lekarz-dentysta
B. Kaufmanowa
powróciła
godziny przyjęć od 10—1, od 3—7
Narutowicza 39
tel. 28-67

Dr. med.
Pikielny
Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
powrócił
Przyjmuje od 4—7
Nawrot 8
Telefon 19-90

Dr. med.
Zygmunt
Datyner
Urolog.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 6—8 w.
Piramowicza 11 dawn. Olgińska).
Tel. 48-95.

DONIESIENIA ROZM.

TKANIE DZIUR
w garderobie. Tkalnia sztuczna, Piotrkowska 92. 110—10

(—)

DYWANY
reperuje Tkalnia Sztuczna, Piotrkowska 92. 119—31

OTWOCK.
Pensjonat dla dzieci i młodzieży R. Kratki, tel. 85, poleca pokoje dla dorosłych i przyjmuje zamówienia na święta. 377—2

Atelier Artistique de Chapeaux
Narutowicza 3, front, II p.
— stale w kontakcie z „**Maison Alphonsine**“ —
poleca
MODELE i KOPJE

Zrzeszenie kobiet żyd. W. I. Z. O.
otwiera z dn. 18 września rb.
komplety freblowskie
w języku hebrajskim pod kier. Dr. Wiktorji Spektor.
Zapisy na przed i poobiednie zajęcia przyjmuje Dr. W. Spektorowa Piotrkowska 107, codz. od 4 pp.

DR. MED.
RAPEPORT
Urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Pr. Narutowicza 25 Dzielna
telefon 44-10
Przyjmuje od 1—2 i 4—8 w.

Do akt № 506 1928 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzelski zam. w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P C., ogłasza że w dniu 19 września 1928 r. od godz. 10 rano we wsi Nowy Bronisin, gm. Wiskitno, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Zofji i Józefa małż. Kraska i składających się z krowy, oszacowanych na sumę Zł. 500.—
Łódź, d. 29.8.28 r.
Komornik: T. Chorzelski

WIELKI WYBóR
LAMP ELEKTRYCZNYCH
po cenach niskich poleca
fabryka lamp i wyrobów z bronzu
M. Burakowski
Piotrkowska 37. — Telefon 21-25
Konsumentom Elektrowni na spłatę ratami miesięcznemi

:: GIEŁDA PRACY ::

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 55—9

Dr.
Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99
Tel. 44-92
Przyjmuje od 1—4 pp. i od 8—9. w.

Po powrocie z Wiednia
Mirra Alpernówna
przyjmuje zapisy do kompletów kultury ciała i gimnastyki rytmicznej dla pań, panów i dzieci
Zapisy **od 2—4 Andrzeja 28, m. 3. I p. fr.**

ZAWIADOMIENIE.
W dniu 1-go września została otwarta **pracownia Sukien, Okryć damskich,** oraz **futer** długoletniej współprac. firmy **„LUCYNA“** w Warszawie
J. MIKULSKA, Zachodnia 22.

POTRZEBNE
prasowaczki na stałe, oraz uczenice. Żeromskiego 54. 378—1

POSZUKUJE SIĘ
inteligentnej wychowawczyni do dzieci, Kilińskiego 60, poprzeczna of., III p., m. 47. 379—1

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztowa w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i wtekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś dla zagranicznych o 100 procent drożej.

Redaktor: Gustaw Wassercug Wydawca: „Wydawnictwo Powszechne“, sp. z ogr. odp. W drukarni „Głosu Polskiego“, Piotrkowska 8.